KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 21 KWIETNIA 1932 R. Nr. 91.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

GROŻBA WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE

BOLSZEWICY ZAGROZENI PRZEZ BIAŁOGWARDZISTÓW I JAPOŃCZYKÓW.

LONDYN, 20.4. Kolej wschodnio-chińską w Mandżurji, administrowaną przez sowiety objął powszechny strajk. Strajk jest skierowany przeciwko władzom japońskim, które w ostatnich czasach dokonały szeregu aresztowań wśród personelu dyrekcji kolejowej.

Jako powód represyj, wymieniają władze japońskie zamachy na objekty kolejowe, na most na rzece Sungari oraz na japoński pociąg wojskowy pod Charbinem. Według Japończyków zamach był dziełem agentów rządu sowieckiego. Bolszewicy natomiast usiłują dowieść, iż jest to prowokacja Japonji w celu znalezienia pretekstu do zmilitaryzowania kolei wschodnio-chińskiej.

Niemniej sprzecznie przedstawia się sprawa stosunków na wschód od Charbina. Bezustannie alarmowana jest opinja całego świata doniesieniami o akcji zbrojnej chińskich oddziałów partyzanckich, o napadach na stacje, o niszczeniu torów, o rabunkach i morderstwach. Rząd sowiecki zaś wszystkiemu zaprzecza, twierdząc, iż jest to gra Japonji, obliczona na upozorowanie całkowitego owładnięcia Mandżurją.

Trudno dociec, gdzie kryje się prawda. Według Japończyków, ich stan posiadania w Mandżurji poniósł w bieżącym miesiącu straty, przewyższające 100 miljonów jen. Natomiast konsulat sowiecki w Charbinie donosi, że na wschód od tego miasta panuje względny spokój, a działalność band rozbójniczych nie daje się we znaki obywatelom japońskim. To samo źródło podtrzymuje tezę, że zarówno strajk na kolei wschodnio-chińskiej, jak i sporadyczne napady bandyckie są dziełem agentów japońskich, którzy w myśl wskazówek sztabu generalnego usiłują wywołać zamieszanie. Nieprawdą ma być również wersja, jakoby na czele partyzantów chińskich stał b. gubernator Mandżurji, marszałek Czang-Sue-Ljang.

W odpowiedzi na strajk kolejowy, władze japońskie aresztowały wczoraj w Charbinie 46 sowieckich inżynierów i urzędników. Wszyscy zostali poddani przesłuchaniu, przyczem, jak donosi gazeta „Charbinskoje Wremja", niektórzy z nich mieli przyznać się do organizowania zamachów.

Ten sam dziennik przewiduje, że wobec wyraźnych dowodów knowań ze strony sowieckiej dyrekcji kolejowej, zarząd nad koleją wschodnio-chińską obejmie armja japońska. Na miejsce urzędników sowieckich będą powołani emigranci rosyjscy, wśród których znajdują się niemal wszyscy byli współpracownicy tejże dyrekcji z czasów, gdy kolej znajdowała się w rękach białej gwardji. Tego rodzaju posunięcie będzie ciężkim ciosem dla polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 20.4. W dniu wczorajszym w sowieckim garnizonie we Władywostoku ogłoszono stan pogotowia wojennego. Silne oddziały kawalerji wyruszyły w kierunku granicy. Alarm objął również pobliską miejscowość Nikolsk-Usuryjsk, skąd skierowano dwa pułki piechoty do stacji Pogranicznaja.

Jeżeli można ufać doniesieniom sowieckim, punkty pograniczne w rejonie władywostockim obsługują po stronie japońskiej białogwardziści, którzy w ostatnich czasach otrzymali nowe umundurowanie. Pozatem białogwardziści przedostają się jakoby na terytorjum sowieckie i występując pod firmą specjalnych oddziałów GPU., niepokoją mieszkańców. Zdarzały się wypadki, że członkowie białej gwardji zjawiali się nagle na stacjach kolejowych, by dokonać rewizji i skonfiskować dokumenty.

Jednocześnie sztab japoński koncentruje wojska w rejonie Czien-Tao. Miejscowość ta leży w odległości 100 kilometrów od Władywostoku. Bezustanne ruchy wojsk japońskich wzbudzają żywy niepokój po drugiej stronie granicy.

LONDYN, 20.4. W związku z ucieczką gen. Maa do Błagowieszczeńska, gen. Honjo oświadczył, iż posiada wiadomości, jakoby inni dygnitarze chińscy zamierzali zbiec z Mandżurji na stronę sowiecką. Władze japońskie nie dadzą się zaskoczyć i prawdopodobnie zastosują energiczne środki zaradcze. Projektowane jest wzięcie zakładników.

Położenie w Mandżurji zmusza Japonję do wzmacniania garnizonów. Transporty z wojskiem znajdują się w drodze. W ciągu dnia dzisiejszego japońskie wojska kolejowe przywrócą normalny ruch pociągów na kolei wschodnio-chińskiej.

Sensacyjne doniesienie o Kreugerze

Podobno uciekł na Sumatrę.

BERLIN, 20.4. Sztokholmskie dzienniki wieczorne wystąpiły wczoraj z sensacyjnemi doniesieniami, że Ivar Kreuger żyje. Samobójstwo króla zapałczanego było symulacją, w rzeczywistości bowiem zbiegł on na Sumatrę.

Twierdzenie powyższe opiera „Nya Dagligt Allehanda" na następującym „dowodzie". Szwedzki monopol tytuniowy fabrykował specjalny gatunek papierosów dla osobistego użytku Kreugera. Obecnie z Sumatry nadeszło zamówienie na większą ilość tych papierosów.

Paryscy urzędnicy policyjni, których natychmiast przesłuchano, oświadczyli, że tożsamość samobójcy w prywatnem mieszkaniu Kreugera nie ulega wątpliwości. Poselstwo szwedzkie w Paryżu zapewnia urzędowo, że Kreuger faktycznie pozbawił się życia.

Policja szwedzka, prowadząca śledztwo w sprawie Kreugera, zażądała jednak przedstawienia świadectwa zgonu, wystawionego przez lekarza francuskiego oraz aktów poselstwa szwedzkiego, dotyczących śmierci króla zapałczanego. Żądanie to nie zostało bliżej umotywowane, co przyczyniło się do powstawania najdzikszych pogłosek.

W Sztokholmie twierdzi się z całem przekonaniem, że policja, służba Kreugera i wszyscy, którzy znaleźli się w mieszkaniu po odgłosie strzału samobójczego, byli przekupieni. Zwłoki Kreugera mogły być albo uprzednio przygotowaną lalką woskową, albo trupem obcego człowieka.

Zabiegliwość, z jaką prasa szwedzka i francuska badają okoliczności śmierci Kreugera, nasuwa przypuszczenie, iż kulisy tragedji paryskiej nie zostały jeszcze dostatecznie wyświetlone.

Mimo wszystko jednak, trudno przypuszczać, aby największy fałszerz Europy sfałszował nawet swoje własne zwłoki

LONDYN, 20.4. Najnowszą fazą w tragedji kreugerowskiej jest dobrowolne ogłoszenie w Nowym Jorku bankructwa międzynarodowej korporacji zapałczanej, której prezesem był Kreuger.

PARYŻ, 20.4. Senator Regnier wniósł interpelację do senatu w sprawie monopolu zapałczanego i umów, podpisanych w r. 1926 z Kreugerem, a wiążących francuski monopol zapałczany na lat 30.

Zatarg w hutnictwie

NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 20.4. (Tel. wł.) Interwencja rządowego arbitrażu w zatargu o płace w hutnictwie na Śląsku została odroczona. Główny inspektor pracy p. Klott powrócił ze Śląska bez wydania jakiejkolwiek decyzji.

Ponieważ spodziewane są zamówienia z zagranicy do hut, więc decyzja narazie została wstrzymana. Otrzymanie zamówień nie wpłynie jednak na to, by nie nastąpiły obniżki. Będą one musiały nastąpić, wrazie jednak dojścia do skutku zamówień zwiększy się ilość dni pracy.

Ostra wojna celna między St. Zjednoczonemi

a państwami Europy i Ameryki południowej.

NOWY JORK, 20.4. — Wczorajszą mowę angielskiego kanclerza skarbu Chamberlaina w Izbie gmin, społeczeństwo amerykańskie zrozumiało jako zapowiedź wstrzymania się od spłaty długów Stanom Zjednoczonym. W bankowych sferach Nowego Jorku panuje z tego powodu wyraźna konsternacja. Senator Reed, dając wyraz zdumieniu, zapytuje na łamach jednego z dzisiejszych dzienników, czy ostatecznie Anglja zamierza spełnić rzetelnie swe zobowiązania płatnicze, czy też ogłosi moratorjum.

„W każdym bądź razie — pisze sen. Reed — Stany Zjednoczone nie mogą już przyłożyć ręki do żadnego moratorjum, które państwa europejskie coraz częściej stosują bez porozumienia z amerykańskimi wierzycielami".

Na ten sam temat przemawiał wczoraj do dziennikarzy sen. Borah, który oświadczył, że Ameryka nie powinna już iść na spotkanie aljantów, póki Francja nie zmniejszy zbrojeń i nie ureguluje kwestyj reparacyjnych. Traktat wersalski, według senatora, musi ulec rewizji. Dalsze ofiary narodu amerykańskiego nie dadzą żadnych wyników, o ile dzisiejsza polityka kontynentalna w Europie nie zmieni się zasadniczo.

Jakkolwiek amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało oficjalnego potwierdzenia enuncjacyj kanclerza skarbu w angielskiej izbie gmin, tem niemniej jednak ministerstwo handlu w Waszyngtonie zapowiedziało, że w najbliższych dniach będzie skierowana nota do większości państw europejskich oraz do republik w Ameryce Łacińskiej. Nota zwróci się przeciwko wysokim cłom, nakładanym na towary ze Stanów Zjednoczonych.

W pierwszym rzędzie notę otrzyma Francja, dalej Hiszpanja, Rzesza niemiecka i Austrja. Wyjątkowo ostry ton będzie posiadała nota do Argentyny.

Wyżsi urzędnicy amerykańskiego min. skarbu twierdzą, że należy liczyć się z wypowiedzeniem wojny handlowej przez Stany Zjednoczone tym państwom, które obłożyły wysokiemi cłami towary amerykańskie. Europejska polityka celna zahamowała wywóz większości towarów. Szczególnie dotkliwie daje się we znaki Ameryce polityka celna rządu francuskiego.



AMERYKAŃSCY DELEGACI NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ W GENEWIE W PRZEJEŹDZIE PRZEZ PARYŻ.

Od lewej strony: premjer francuski Tardieu, amerykański minister spraw zagranicznych Stimson, pani Stimson, b. premjer francuski Laval, pani Kellog, amerykański poseł w Paryżu Edge i amerykański b. minister spraw zagr. Kellog.

ZAMACH NA MINISTRA

podczas inspekcji.

MADRYT, 20.4. — Na hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych, socjalistę de Los Rios, dokonano wczoraj zamachu w Sevilli. Minister zjawił się w tem mieście, aby dokonać inspekcji nowych tam ochronnych, wybudowanych nad rzeką Guadalquivir. W chwili, gdy wsiadał do motorówki, stojący opodal mężczyzna w ubraniu robotniczem wyjął z pod skórzanego fartucha ciężki młot kowalski i rzucił, mierząc w ministra.

De Los Rios zdążył odskoczyć na bok, a młot trafił w gubernatora Sevilli, towarzyszącego ministrowi podczas inspekcji. Uderzenie było tak silne, że gubernator zemdlał.

Zamachowca aresztowano. Okazało się, iż jest to zamieszkały w Sevilli kowal, właściciel kuźni, członek stowarzyszenia nacjonalistycznego. Stan zdrowia gubernatora budzi poważne obawy.

Choroba marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 20.4. (Tel. wł.) W czasie swego pobytu w Rumunji marsz. Piłsudski bawił w Kiszyniowie, skąd już wrócił do Bukaresztu i tam zapadł na grypę. Wobec tego nie można ściśle określić, kiedy wróci do Polski.

Krwawe zaburzenia

NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

KATOWICE, 20.4. — W Zabrzu na Śląsku niemieckim odbywała się dziś w nocy gwałtowna strzelanina, którą słychać było po stronie polskiej. Rozruchy trwały do godz. 6 rano. Ruch graniczny był wstrzymany. Obecnie można już ustalić przebieg krwawych zaburzeń.

Zaczęło się od wesela w karczmie w Zabrzu, do której wtargnął górnik nazwiskiem Lacheta w towarzystwie kilku kompanów, rozpędził tańczące pary i usiłował porwać pannę młodą. Spłoszony przez policję, uciekł.

O godz. 2 nad ranem Lacheta ukazał się ponownie na ulicach miasta w towarzystwie pięciu podchmielonych awanturników. Gdy patrol policyjny zbliżył się do nich, żądając okazania legitymacyj, pijani stawili opór, a kiedy pałkami zmuszono ich do cofnięcia się, zaczęli ostrzeliwać policję z rewolwerów.

Wkrótce do awantury wmieszał się tłum wrogo usposobiony wobec policji, którą ostrzeliwano i obrzucano kamieniami. Jeden policjant i dwaj mężczyźni odnieśli rany.

Po chwilowej przerwie Lacheta wraz z tłumem, złożonym z 200 osób, przypuścił szturm do kopalni Ostwelt, wtargnął na dziedziniec i obległ wartownię, w której znajdowali się dwaj policjanci z dozorcami. Wartownia była ostrzeliwana i obrzucana złomami węgla kamiennego. Wybito wszystkie szyby i zdemolowano urządzenie. Od kul policjantów, którzy bezustannie strzelali, odniósł ranę pewien górnik nieznanego nazwiska. Kompanowie zdążyli go gdzieś ukryć.

W krytycznej chwili, gdy już policjantom zaczynało brakować ładunków, zjawiał się odsiecz przysłana z okolicznych posterunków policyjnych. Widząc to, tłum wycofał się z kopalni i przeniósł się na pobliską stację kolejową Poręba, gdzie podpalił dwa wagony z paszą dla koni wojskowych.

Ostatecznie zmuszono awanturników do ucieczki. Policja aresztowała Lachotę i dwu jego kompanów.

Emil Młynarski

LAUREATEM NAGRODY MUZYCZNEJ

WARSZAWA, 20.4. Jury nagrody muzycznej Warszawy, które zebrało się wczoraj, uchwaliło przyznać tegoroczną nagrodę w wysokości 10.000 zł. wybitnemu dyrygentowi i kompozytorowi Emilowi Młynarskiemu za całokształt działalności na polu muzyki.

W skład jury wchodzili pp.: Mayzel, prez. Słomiński, radni Neronowicz-Szpilewska i Rudnicki oraz delegaci instytucyj muzycznych: prof. W. Kochański, W. Maliszewski, J. A. Maklakiewicz, T. Mazurkiewicz, W. Cichocki, A. Chromiński i St. Natanson.

Cofnięcie skargi

PRZECIW DUNIKOWSKIEMU.

PARYŻ, 20.4. — Według ostatnich informacyj nastąpiło porozumienie między Dunikowskim a oskarżającymi go o oszustwo finansistami. Po cofnięciu skarg ze strony cywilnej, nastąpi przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości zwolnienie Dunikowskiego z więzienia.

Organizacja pogrzebu ś. p. ks. Plenkiewicza

Zebranie Komitetu w Domu Katolickim.

W dniu wczorajszym w Domu katolickim w Sosnowcu odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa sosnowieckiego i delegatów szeregu organizacyj społecznych w celu omówienia organizacji uroczystości żałobnych związanych z pogrzebem ś.p. ks. szambelana Fr. Plenkiewicza i wyłonienia komitetu wykonawczego, który zajął się również kwestją ufundowania trwalszej rzeczy ku czci Zmarłego Kapłana. Przewodniczył zebraniu inż. L. Rudowski.

EKSPORTACJA.

W dniu dzisiejszym odbędzie się eksportacja zwłok z Domu żałoby do kościoła parafjalnego. W sprawie utrzymania porządku wybrano sekcję porządkową w osobach pp.: **Strzeleckiego, Sztajnerta, Kędzierskiego, Iskry, Kuziora, Łyczki, Wojciechowskiego, Milewskiego i Zemły.** Organizacje względnie poszczególne delegacje proszone są o przybycie o godz. 5 m. 30 wiecz. na plac koło Domu katolickiego i zgłaszanie się u osób stanowiących sekcję porządkową. W czasie przeniesienia zwłok, poczty sztandarowe uformują na pl. Prezydenta Mościckiego szpaler.

POGRZEB.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 9 rano, przyczem ceremonjał żałobny przewidziany jest następujący: O godz. 8 m. 30 rano zbiórka organizacyj ze sztandarami spowinietemi krepą. Przybywające organizacje zgłaszają się u członków sekcji porządkowej, który wyznaczą miejsca w kościele. O godz. 9 rano odprawione zostanie jednocześnie 5 Mszy św. przy wszystkich ołtarzach kościoła. W czasie nabożeństwa pienia żałobne wykonają **p. I. Faryaszewska, p. P. Kucharski i chór kościelny.** Po nabożeństwach, które prawdopodobnie zakończą się około godz. 11 wyruszy kondukt pogrzebowy ulicami: Prezydenta Mościckiego, Małachowskiego, 3-go Maja, Piłsudskiego i Aleją na cmentarz parafjalny. Kondukt uformowany będzie w następującym porządku: szkoły, organizacje W. F. i P. W., organizacje społeczne, akcja katolicka, duchowieństwo, trumna, rodzina, publiczność. Kondukt zamykać będą oddziały straży ogniowych. Ciało wiezione będzie na specjalnie zbudowanym karawanie. Na cmentarzu wygłoszone będzie szereg przemówień przyczem organizacje, które będą życzyły sobie, aby ich przedstawiciele przemawiali proszone są o zgłoszenie się do inż. Michla. Na cmentarzu pienia żałobne wykona chór „Harfa".

W zakończeniu posiedzenia wybrano komitet wykonawczy w osobach pp.: ks. dziekana Goli, ks. prefekta Sobczyńskiego, ks. Brodzińskiego, inż. Rudowskiego, K. Strzeleckiego, dr. Zahorskiego, Łukowskiego, dr. Budzyńskiego Kluczewicza, Sosnowskiego dyr. Siwikowej, inż. Michla, red. Opioły, Kedzierskiego, Wojciechowskiego, instytucje, stowarzyszone w tej organizacji Garlińskiego, Wałkowskiego, Płockiego, Budzyńskiej, Mierzyńskiej, Malinowskiej, Ufnalewskiej, Kraupego, Sztajnerta, Zemły, Blochera, Kalkowskiego, Z. Kowalskiej, Otrębskiej, dyr. S. Gadomskiego, inż. Marczewskiego, A. Woźniaka, P. Kucharskiego, red. Arnolda.

Jak już wspominaliśmy komitet zajmie się stworzeniem trwalszej rzeczy, mającej uwiecznić pamięć zmarłego Kapłana.

Ze względu na możliwość licznego napływu publiczności w celu wzięcia udziału w smutnym obrzędzie pogrzebowym komitet apeluje do wszystkich o zachowanie porządku i stosowania się do wskazówek sekcji porządkowej. Porządku pilnować będą straże ogniowe oraz straż porządkowa zaopatrzone w odpowiednie opaski na rękach.

Straż honorową przy trumnie pełnić będą Sokoli, których kapelanem był ś. p. ks. szamb. Fr. Plenkiewicz.

Zarząd oddziału „Caritas" na Zagłębie Dąbrowskie prosi członków i instytucje, stowarzyszone w tej organizacji, o wzięcie udziału w pogrzebie ś. p. ks. szamb. Plenkiewicza, w czepresza zarządu.

Polskie Stowarzyszenie Katolików z wyższem wykształceniem w Sosnowcu uprasza swoich członków o wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych ku czci ś. p. ks. Plenkiewicza,

DLACZEGO NIE DAJĄ POŻYCZEK?

GŁOS Z OBOZU BB.

Naprzód obóz pomajowy zapewniał, że może mieć pożyczek zagranicą, ile zechce, ale nie potrzebuje. Potem, gdy stało się widoczne, że potrzebuje, ale nie dostaje, twierdził, że nie dają, bo niema pieniędzy zagranicą. Wreszcie, gdy się okazało, że np. we Francji są pieniądze dla Czechosłowacji, a niema dla nas, ma sto kłopotów z objaśnieniem, dlaczego tak się dzieje, bo nie chce przyznać rzeczy najprostszej i wszystko wyjaśniającej, mianowicie, że niema zagranicą, a we Francji w szczególności, zaufania i uznania dla obecnych rządów w Polsce.

Znamienne jest jednak, jak np. łódzka „Prawda" (nr. 16), biedząc się w bardzo długich wywodach nad wykazywaniem, że Francja, jako rząd, nie troszczy się o sposób rządzenia w Polsce, w końcu jednak powiada:

„— Zupełnie inny rozdział stanowią pożyczki, zaciągane na prywatnym rynku finansowym francuskim. Obecnie rynek ten odnosi się z wielką rezerwą do wszelkich zagranicznych petycyj pożyczkowych. Od dawna żadna większa emisja zagraniczna nie została we Francji ulokowana. Wśród licznych kandydatów, **Polska na prywatnym rynku finansowym francuskim pod względem swoich kwalifikacyj kredytowych nie przedstawia się najlepiej.** W oczach rentjera francuskiego **stosunki gospodarcze w Polsce** pozostawiają zbyt wiele do życzenia. Zbyt są płynne i zbyt łatwo przychodzą nam radykalne zmiany. Zmiana takiego czy innego statutu, wprowadzenie kontroli państwowej w jakiejś gałęzi przemysłu, zmiana warunków wykonania już zaciągniętych zobowiązań, to wszystko przychodzi nam ze zdumiewającą łatwością, **robi się na poczekaniu.**

„Papiery pewnych państw, a między nimi papiery polskie, **ocenia się według tego, kto w danej chwili w tych państwach rządzi jaką politykę** prowadzi. Kurs tych papierów nie jest zależny od możliwości płatniczych, ani perspektyw gospodarczych, lecz wyłącznie **od sytuacji politycznej.**

„Jeżeli firma Schneider oświadcza, że nie może zaryzykować emisji nowej transzy polskiej pożyczki kolejowej wobec fatalnego kursu obligacyj transzy pierwszej, to mówi prawdę. Słusznem byłoby, gdyby z tego oświadczenia wyciągnięto właściwe konsekwencje, t. zn. gdyby przedsięwzięto coś, co mogłoby poprawić kurs tych obligacyj. Zdaje się jednak, że **postąpiono wręcz odwrotnie.** A w każdym razie dla rentjera francuskiego niezrozumiałe. W jego oczach wprowadzenie przymusowej gospodarki państwowej w przemyśle węglowym nie jest zapewne najskuteczniejszym środkiem zabezpieczenia rentowności magistrali węglowej. W Anglji przez kilka lat wałkowano kwestję organizacji przemysłu węglowego. Wysokie komisje Jego Królewskiej Mości zastanawiały się nad tem i doszły do wniosku, że nie jest to łatwa sprawa i że nie wolno jest zbyt pochopnie przesądzać. Nawet strajk tak wielki i tak ostry, jakiego nie zna historja, nie wywołał żadnych decyzyj, żadnych zarządzeń, sprzecznych z tradycjami systemu kapitalistycznego. U nas załatwiono się z organizacją przemysłu węglowego **błyskawicznie.** Tylko, że ta zdumiewająca sprawność budzi więcej niepokoju niż uznania".

Tak więc, po okrężnych zapewnieniach, że rząd p. Tardieu nic nie ma przeciw rządom pp. pułkowników w Polsce, dochodzi się do wniosku, iż w sprawie pożyczek rozstrzyga to, kto i jak rządzi. Próba rozdzielania rządów gospodarczych od rządów politycznych w Polsce jest wybiegiem naiwnym, bo każdy wie, jak ściśle jest to z sobą spojone. Próba twierdzenia, jakoby pożyczki t. zw. prywatne we Francji mogły być zaciągane bez współdziałania rządu francuskiego, jest jeszcze naiwniejsza i tylko okrywa śmiesznością tych, którzy to mówią, jako nie mających wyobrażenia o rynku pieniężnym francuskim. Zostaje tylko ta prosta, bez obwijania w łódzką bawełnę, prawda, że jakie rządy, takie i pożyczki.



START W MONACO.

Wielki wyścig automobilowy o nagrodę Monaco zakończył się zwycięstwem Włocha Nuvolari. W trzy sekundy po nim dobił do mety Carracciola, który w sierpniu ub. roku wziął udział w wyścigu tatrzańskim w Zakopanem.

Hitler na Śląsku

DEMONSTRACJA ANTYPOLSKA.

W ub. niedzielę bawił w Bytomiu nad granicą polską Hitler, który na wiecu m. in. oświadczył, że kiedy narodowi socjaliści dojdą do władzy, dążeniem ich będzie odzyskanie praw terytorjalnych i cofnięcie granic na wschodzie i zachodzie do stanu z r. 1914. Niemcy muszą się stać państwem tak silnem, aby nie były od nikogo zależne i tak potężnem, aby w Europie nie było dla nich żadnych granic.

Przemówienie Hitlera przerywano kilkakrotnie oklaskami a w czasie przerw zebrani odśpiewali pieśni „Deutschland, Deutschland über Alles" i „Wacht am Rhein".

Mowę Hitlera poprzedziło przemówienie posła Woyrscha, który wspominając o rzekomych krzywdach, jakie Niemcom wyrządzić miano, podkreślił zwłaszcza krzywdy, wyrządzone przez „polsko-francuską bandę rabusiów".

Powracające ze stadjonu tłumy, wznosiły okrzyki: „Deutschland erwache!", „Polen verrecke!", „Bruening verrecke!"

Student śp. Wacławski

ofiarą napadu bojówki żydowskiej.

MOTYWY WYROKU NA WULFINA.

Motywy wyroku sądu wileńskiego w sprawie Wulfina, zasądzonego — jak donosiliśmy — na 2 lata ciężkiego więzienia — za napad na czele bojówki na konającego studenta śp. Wacławskiego, strzelanie i ugodzenie go kamieniem w głowę, — obejmują 10 stron.

W części pierwszej sąd omawia przebieg zajścia u zbiegu ulicy Trockiej i Zawalnej, mianowicie moment, kiedy na dorożkę, wiozącą konającego Wacławskiego, napadł tłum żydów, a Wulfin rzucił kamieniem w umierającego studenta i trafił go w głowę.

W części drugiej motywy zawierają ogólną charakterystykę zajść listopadowych. Stwierdzono, że aczkolwiek były godne pożałowania wypadki na terenie uniwersytetu, mianowicie niedopuszczenie na wykłady studentów żydowskich, to **jednak za zbiegowisko uliczne całkowita odpowiedzialność spada na młodzież żydowską.** Stwierdzono, że żydzi napadali grupami na przechodzących studentów-Polaków **Ś. p. Wacławski został napadnięty i śmiertelnie raniony przez żydów, którzy przygotowali szereg zasadzek. Niczem nie był usprawiedliwiony napad żydów na dorożkę, w której wieziono konającego Wacławskiego do szpitala.**

W części trzeciej i czwartej motywów sąd stwierdza, że **naród polski nie dał powodów do nienawiści ze strony żydowskiej,** że jednak **istnieje nienawiść żydów do chrześcjan wogóle i właśnie ta nienawiść spowodowała napady z za węgła i kamienowanie umierającego Wacławskiego.**

W części piątej i szóstej sąd kwalifikuje czyn Wulfina jako objęty artykułami 122 kodeksu karnego (udział w zbiegowisku ulicznem, zorganizowanem **z powodu nienawiści plemiennej),** oraz analizuje ten artykuł.

W części siódmej sąd stwierdza, że Oguza i Załkina uniewinniono z powodu braku dostatecznych dowodów winy, wreszcie w części ósmej i dziewiątej sąd szczegółowo rozpatruje winę Wulfina i wymiar kary. Środek zapobiegawczy w stosunku do Wulfina, pozostawienia na wolności za kaucją 3000 zł., sąd postanowił utrzymać w mocy.

Obrona zapowiedziała apelację. **Ogłoszony wyrok wywarł olbrzymie wrażenie.** Tłum żydów, obecnych na sali w czasie ogłaszania wyroku, rzucił się ku oskarżonym, winszował Oguzowi i Załkinowi uniewinnienia i wyrażał współczucie Wulfinowi. Adwokat Czernichow, znany działacz syjonistyczny, głośno płakał. Miejscowe pisma polskie i żydowskie wydały nadzwyczajne dodatki.

Żydowska Agencja telegraficzna podaje z motywów wyroku następujące szczegóły:

„Mimo oświadczenia obrony, iż w Wilnie, mieście Gaona i Mickiewicza, niema miejsca dla nienawiści rasowej, sąd stwierdza, że jednak żydzi ożywieni są wielką i głęboką nienawiścią do chrześcijan, a w szczególności do Polaków, która to nienawiść ma źródło swe w czasach inkwizycji, kiedy żydów palono na stosie. Sąd stwierdza, że artykuł 122, który włączony został do kodeksu karnego w dawnej Rosji w celu obrony żydów, w tym wypadku musi być zastosowany przeciw żydom. Ekscesy, które miały być stłumiane przez władze uniwersyteckie, zostały przez studentów żydowskich przeniesione na ulicę. **To co grupy młodzieży żydowskiej zdziałały na ulicach wileńskich, można nazwać pogromem.** „Wkońcu sąd stwierdza, że wyrok i motywy zapadły jadnomyślnie. W wymiarze kary dla Wulfina wzięto pod uwagę młody wiek oskarżonego i fakt, że nie był on dotąd karany, to też zastosowano wymiar łagodny. W odniesieniu do Załkina i Oguza wina ich nie została stwierdzona i dlatego sąd postanowił obu uniewinnić".

Z DNIA.

NIEWOLNICTWO WŁASNOŚCI.

„Miasto Polskie", organ Związku właścicieli nieruchomości snuje w związku z dekretem zawieszającym eksmisje lokatorów drobnych mieszkań następujące refleksje:

„Coraz więcej mnożą się wśród drobnych właścicieli nieruchomości odruchy rozpaczy, coraz częściej słyszeć się dają głosy: Poco mi własność, z której nietylko żadnej nie mam korzyści, ale która jest mi źródłem udręki? Poco mam być stróżem, administratorem i inkasentem bez żadnego celu? Za co mam ponosić odpowiedzialność? Jaki sens posiada podobna własność? Zabierzcie rzecz, która straciła dla mnie wszelką wartość — i uwolnijcie mnie od trosk, kłopotów, zgryzot, darmowej pracy i odpowiedzialności!

Istotnie, każdy przedmiot, skoro dla właściciela straci cechę użyteczności, traci dlań wszelką wartość i zostaje przezeń porzucony. Nikt się nie będzie troszczył o zdarte obuwie lub znoszone ubranie i żadna siła nie zmusi właściciela do ich naprawy, skoro uzna, że są mu na nic nieprzydatne.

Taki los czeka i dorbne domy w Polsce.

Właściciele drobnych deficytowych domków w obecnych warunkach z całą słusznością dążyć będą do tego, aby odgrodzić się od tej własności, aby zrzucić ciążącą na nich odpowiedzialność osobistą za ich remont i utrzymanie, za dostarczane darmowych mieszkań lokatorom i dokładanie do nich jeszcze świadczeń, za płacenie podatków. Któż im odmówi słuszności, gdy powiedzą: jeżeli doprowadziliście do tego, że lokatorzy przestali nam płacić komorne, skoro pozbawiliście nas wszelkiej egzekutywy, to sami od nich ściągajcie podatki sami opłacajcie im świadczenia, wodę, gaz, elektryczność, dozorcę wywóz śmieci, sami remontujcie domy. Albo — jeśli ogłosiliście dekrety, równające się moratorjum mieszkaniowemu, to na czas trwania takiego moratorjum ogłoście również i nam moratorjum podatkowe, przerzućcie na lokatorów świadczenia i remont, a nas zwolnijcie od odpowiedzialności osobistej wzamian za wątpliwej wartości tytuł własności.

Jedno jest pewne. Stan sui generis niewolnictwa, wytworzony przez dekret z d. 1.IV.32 roku utrzymać się nie da. Podatki od nierchomości w tych warunkach wpłynąć nie mogą. Już w marcu zmniejszył się wpływ ich w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 proc".

Zdaniem cytowanego pisma, sąt tylko dwie drogi wyjścia z obecnej sytuacji: albo muszą być udzielone właścicielom nieruchomości poważne ulgi, albo dekret musi być cofnięty.

„AKADEMIKOM WSTĘP WZBRONIONY".

„Kurjer Poznański" donosi z Kalisza, że władze szkolne zdymisjonowały nagle, w związku z zajściami antyżydowskiemi, cenionego pedagoga, zasłużonego dyrektora gimnazjum im. Asnyka p. Pacholskiego. Na jego miejsce mianowano tymczasowym dyrektorem p. Wojtaszewskiego. Nowy dyrektor wydał zarządzenie następującej treści: „Od dnia 5 kwietnia 1932 r. wstęp do gimnazjum akademikom wzbroniony". Na podstawie tego zarządzenia — woźni, mający w tej sprawie odpowiednie instrukcje — wypraszają akademików za drzwi.

Postępowanie nowego dyrektora wzbudziło w Kaliszu, który pamięta czasy rosyjskie, zrozumiałe wzburzenie. Dzisiejsi akademicy — to wychowankowie zdymisjonowanego dyrektora. Chodzi więc o to, aby młodzież szkolną izolować i uchronić przed wpływem polskiego akademika.

NIE PŁACI I JESZCZE SKARŻY.

Prasa niemiecka donosi, że ks. Pszczyński wniósł znowu na Polskę skargę podatkową do Rady Ligi Narodów. Skarga ta ma być przedmiotem obrad na majowej sesji Rady Ligi. Prasa niemiecka oczywiście w tendencyjny sposób przedstawia materjał tej skargi. Idzie tu o skargę przeciwko śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu z powodu wymiaru podatku dochodowego za rok 1930, a to na podstawie własnych zeznań ks. Pszczyńskiego. Ks. Pszczyński oczywiście nie zapłacił tego podatku ani zaliczki na ten podatek mimo wezwań, wobec czego śląski urząd wojewódzki zmuszony był zająć tytułem zaliczki na ten podatek część należności, przypadającej księciu do spółki parcelacyjnej „Ślązak" za sprzedaż majątku Krzyżowice. Prasa niemiecka twierdzi, że skarga skierowana jest przeciw polskim władzom skarbowym na Śląsku, które rzekomo swym wymiarem zagroziły gospodarczej egzystencji ks. Pszczyńskiego oraz naruszyły konwencję Genewską.

UWAGI

Rozprószony cień

Zagłębie Dąbrowskie o ogromnej przewadze świata robotniczego pod względem społecznego życia — to teren znacznie bujniejszy, aniżeli gdzieindziej. Zjawisko naturalne i zrozumiałe. Inny też jest tu rodzaj pracy społecznej , aniżeli w jakiejś spokojnej wsi z ludnością stateczną, opanowaną, łatwo dającą się kierować. Praca społeczna w Zagłębiu jest pracą ogromnie trudną, mogącą być w równej mierze wdzięczną jak i niewdzięczna, dającą wiele zadowoleń, ale powodującą w wielu wypadkach gorzkie rozczarowania.

Obserwując to życie na tle przeróżnych wydarzeń, związanych z konjunkturami politycznemi, gospodarczemi, można zauważyć rozmaite przejawy pracy społecznej, jej formy dodatnie i ujemne. Są, niestety, bowiem i ujemne formy pracy społecznej, noszące cechy zwyrodnienia. Zdarza się to wówczas, gdy człowiek ostemplowany pieczątką działacza społecznego pracuje dla karjery, dla efektu, umiejętnie następnie wykorzystywanego dla zdobycia korzyści materjalnych, opanowany ambicją wyłącznie osobistą, a pracę społeczną uważający za pewną drogę, wiodącą do zaszczytów, sławy, dobrych stanowisk. Ci pseudospołecznicy, na zimno kalkujący, ogromnie trudni do zdemaskowania, umiejętnie reklamujący się, otoczeni rojem wielbicieli, usłużnych komplemencistów, panegirystów—wiele krzywdy i zawodów przysparzają prawdziwym działaczom schowanym w cieniu własnej skromności. bez żadnych ubocznych względów oddających się służbie dla dobra publicznego.

Rzetelnego pracownika na niwie społecznej cechuje przedewszystkiem skromność i mrówcza pracowitość, unikanie jakiegokolwiek poklasku, rozgłosu. On nie szuka reklamy dla swej osoby, nie chce, by o nim pisano, mówiono. Jeżeli szuka rozgłosu — to dla owoców swej pracy, dla instytucyj, które powołał do życia, dla idei, którą propaguje. Mało mówi, wiele działa, o sobie nie myśli. Treścią jego życia staje sią praca, pełna oddania i poświęcenia na rzecz ogółu, serce jego bije rytmem życia społecznego, odczuwa z sejsmograficzną precyzją wszystkie bolączki skomplikowanego współcześnie życia. Działa za popędem serca, kieruje się intuicją, która w dobrem poczynaniu nigdy nie myli, nigdy nie zawodzi.

Tak się już dzieje, że bilans pracy prawdziwych społeczników sporządza się dopiero po ich śmierci, dopiero wówczas poczyna się pisać i mówić co zrobili, wyprowadza się saldo dobrych uczynków, trwałych wartości, które dali społeczeństwu.

Małostkowość, snobizm jest w ludziach więcej zakorzeniony. aniżeli się napozór wydawało. Niewielki też jest zastęp ludzi zdecydowanych zrezygnować ze sławy doczesnej, łatwej nagrody. a znajdujących największą satysfakcję w wewnątrznem przekonaniu, że działają dobrze. Znacznie jest więcej takich, którzy w pracy społecznej widzą możność piastowania zaszczytnych funkcyj, a mając małe poczucie obowiązkowości w pracy społecznej, utrudniają temsamem skądinąd pożyteczne zadanie stowarzyszenia, organizacji, związku. Charakterystycznym też jest ogromnie objaw, że ci, którzy ofiarowali swoje życie dla dobra publicznego, w imię najszczytniejszego hasła: czynienia dobrze — pracują w wielu wypadkach samotnie, biorą trud działania na swoje barki, oddając już społeczeństwu gotowe rzeczy.

Takie refleksje i uwagi nasuwają się po śmierci ś. p. ks. szameblana Plenkiewicza, reprezentującego typ pracownika społecznego w najszlachetniejszem wydaniu, mało mówiącego, wiele działającego, nie szukającego poklasku ani rozgłosu. stwarzającego wiele rzeczy bez szerszego współudziału społeczeństwa, a oddającego mu już gotowe owoce swej pracy. Myśl i serce swoje oddał bez reszty społeczeństwu. Skojarzył w przedziwnej harmonji działanie serca (budowa kościołów, tworzenie stowarzyszeń Akcji katolickiej, Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo itd.) z działaniem rozumu (Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, Polska Macierz szkolna, współpraca nad podniesieniem handlu polskiego itd). Ta umiejętność znalezienia wypadkowej w działaniu na polu podnoszenia poziomu moralnego i materjalnego w życiu, cechowała tego skromnego kapłana do ostatnich chwil życia.

Społecznik nie może się zacieśniać do fragmentarycznych zjawisk życia. Zakres jego działalności nie może mieć ustalonych granic. W sercu jego i mózgu kondensuje się całe życie, by następnie emanować w postaci twórczej, ofiarnej i pełnej miłosierdzia działalności. Takim był ś. p. ks. szambelan Plenkiewicz, człowiek, chadzający w cieniu własnej skromności, w cieniu, który dziś śmierć rozproszyła, rzucając jasne, pełne słonecznego blasku promienie zasług, wieńcem świetlanym, otaczającym Księdza-Społecznika. I gdy kir żałobny przykrywa Jego zwłoki, to poprzez ten ciemny całun przebija promienna, słoneczna, pełna blasku działalność, w smutku rosnąca radość, że żył tu w Zagłębiu człowiek, który całe swe życie czynił dobrze.

as.

Strajk na Hucie Staszic.

ROBOTNICY OCZEKUJĄ W HUCIE NA WYPŁATĘ ZALEGŁOŚCI.

W dniu 19 b.m. o godz. 14 zebrali się robotnicy huty Staszic należącej do Zakładów Modrzejowskich i zwrócili się następnie z prośbą do dyrekcji o zapłacenie zaległych zaliczek za miesiąc marzec. P. zawiadowca oświadczył robotnikom, że pieniędzy w kasie nie posiada i radził, aby robotnicy wysłali delegację do naczelnej dyrekcji w Milowicach.

Robotnicy wybrali taką delegację, która udała się do Milowic. W Milowicach przyjął delegację inż. Landau. Po przedstawieniu przez delegację krytycznego stanu robotników inż. Landau oświadczył, że w obecnym momencie nic uczynić nie może, ale porozumie się niezwłocznie z generalnym dyrektorem Gallotem, obecnym wiceministrem komunikacji, który jest w Warszawie, a od którego decyzji zależy zaałtwienie tej sprawy.

Wdniu 20 b.m. delegaci zdali sprawozdanie na hucie Staszic z odbytych konferencyj. Robotnicy po wysłuchaniu sprawozdania **bez dyskusji postanowili proklamować strajk i nie opuszczać terenu huty dopóki zaliczki nie zostaną wypłacone.** W dniu wczorajszym obie zmiany robotnicze w liczbie 360 pozostały w hucie, nie pracując i oczekując na wiadomość od wiceministra komunikacji Gallota, który decyduje w sprawach finansowych Zakładów Modrzejowskich.

Przy sposobności nadmienić trzeba, że robotnicy huty Staszic mieli już kilkakrotnie obiecywane, że wypłaty nastąpią i na przyszłość odbywać się będą regularnie. Tymczasem okazuje się, że dyrekcja nie mogła dotrzymać obietnicy i robotnikom nadal zalega z wypłatami. Przy dzisiejszych małych zarobkach robotniczych rzeczywiście los tych robotników staje się ogromnie ciężki, to też dyrekcja powinna poczynić wszelkie starania, aby należności możliwie rychło zostały uregulowane.

Należy przypuszczać, że w ciągu dnia dzisiejszego nadejdzie jakaś odpowiedź z Warszawy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21
CZWARTEK

Dziś Anzelma
Jutro Sotesa
Wschód słońca 4 m. 25.
Zachód „ 18 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Powrót do życia.
PALACE: Rok 1914.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Igranie z miłością i Walka w podziemiach.

DĄBROWA

ARS: On i jego siostra.
WANDA: Wiejskie grzechy. — Janko muzykant.

ZAWIERCIE.

STELLA: Kain.

× **OPIEKA NAD DZIEĆMI PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.** Pod protektoratem p. ministrowej Kühnowej zawiązał się przy dyrekcji kolei państwowych w Warszawie komitet dożywiania dzieci pracowników kolejowych i sierot po nich. Komitet, któremu przewodniczy p. wicedyrektorowa Ziemkiewiczowa, rozwinął swą działalność w pierwszym rzędzie na terenie Warszawy i zorganizował trzy punkty dożywiania. Punkty te wydają dziennie około 400 obiadów dla dzieci w wieku od 5 do 14 lat. W dalszym ciągu akcji zorganizowano miejscowe komitety w Pruszkowie. Sosnowcu, Piotrkowie i Częstochowie, gdzie również około 400 dzieci dziennie otrzymuje obiady.

× **WALNE ZGROMADZENIE B. WYCHOWANKÓW B. SZKOŁY HANDLOWEJ W BĘDZINIE.** W nadchodzącą niedzielę 24 kwietnia rb. odbędzie się w Będzinie w lokalu Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców m. Będzina, Kołłątaja 37, Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Zagłębiaków b. Wychowanków b. Szkoły Handlowej w Będzinie. Walne Zgromadzenie zaszczyci zapewne swoją obecnością b. Dyrektor Szkoły Handlowej w Będzinie P. Prof. Antoni Sujkowski. Uczestnicy W. Zgromadzenia będą korzystać ze zniżek kolejowych na drodze powrotnej.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

„ULICA“ po cenach najniższych — wszystkie miejsca w lożach i na parterze po 1 zł. (jednym zł.) na balkonie i galerji po 50 gr. ukaże się dwukrotnie na ogólne żądanie publiczności — dziś w czwartek i jutro w piątek o godz. 8.30 wiecz. Będą to nieodwołalnie dwa widowiska „ULICY“.

W sobotę, 23 bm. po cenach poularnych od 80 gr. do 2.60 wesoła, pełna humoru komedja Armonta i Gerbidona „SZKOŁA KOKOT“ z p. Wandą Zbierzowską w roli głównej.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — poraz ostatni „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY“. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 22 — „Interes z Ameryką“ (premjera).

Sobota 23 — „Damy i huzary“, wieczór „Targ na dziewczęta“.

Niedziela 24 — w południe koncert-recital A. Umińskij (w programie Chopin), popołudniu „Noc w San Sebastiano“, wieczór „Interes z Ameryką“.

× **UROCZYSTOŚĆ ŚW. JERZEGO—PATRONA HARCERSTWA W ŁAGISZY.** W przyszłą niedzielę dnia 24 bm. obchodzi Harcerstwo w Łagiszy uroczystość swego patrona św. Jerzego. W przeddzień wieczorem przystąpią członkowie i sympatycy do spowiedzi św., a nazajutrz w czasie mszy św. do św. komunji harcerskiej. Program uroczystości: godz. 9 zbiórka organizacyj w kościele, msza św. i komunja harcerska; przymaszerowanie organizacyj na plac szkolny; powitanie przez drużynowego Ant. Łaszczyka; przemówienia: ks. prob. Banacha: „Św. Jerzy — patron rycerzy i harcerzy“, kierownika miejscowej szkoły powszechnej p. Fr. Raduckiego: „Skauting a wychowanie młodzieży“; deklamacje; przyrzeczenie harcerskie; śpiewy drużyn harcerskich i innych organizacyj, zakończenie — Rota. Harcerstwo w Łagiszy zaprasza na tę uroczystość wszystkie organizacje miejscowe i okoliczne drużyny harcerskie jak również rodziców i sympatyków harcerstwa.

× **REDUKCJE W HUCIE BANKOWEJ.** 18 bm. dyrekcja huty Bankowej w Dąbrowie zwolniła 17 robotników z oddziału elektrycznego. Z dniem 1 i 15 maja zostanie zwolnionych jeszcze 38 robotników.

PO ZGONIE

ŚP. KS. SZAMB. PLENKIEWICZA.

W podanem wczoraj wspomnieniu pośmiertnem, poświęconem pamięci zasłużonego kapłana i niestrudzonego działacza śp. księdza Franciszka Plenkiewicza nadmieniliśmy, iż wśród trwałych pamiątek, pozostałych po śp. księdzu Plenkiewiczu, znajduje się duża nieruchomość na górze Zamkowej w Będzinie, wybudowana dzięki zabiegom i pracy śp. ks. Plenkiewicza, dziś stanowiąca własność Tow. pomocy dla biednych chrześcjan, którego śp. ks. Plenkiewicz był inicjatorem i założycielem.

Otóż na ostatniem posiedzeniu zarządu wspomnianego Tow. postanowiono celem uczczenia zasług niestrudzonego kapłana nadać ochronie, znajdującej się na górze Zamkowej, nazwę im. ks. szambelana Plenkiewicza. Zarząd Tow. chciał zrobić to w sposób uroczysty, z udziałem twórcy domu i Tow., tymczasem los zrządził inaczej i obecnie nadanie nazwy ochronie będzie nietylko uczczeniem zasług, lecz, niestety, i pamięci świetlanej postaci.

Z powodu zgonu naszego Przewielebnego Księdza Proboszcza i Patrona naszych stowarzyszeń proszę: Sodalicję Pań, Stowarzyszenie Kobiet Katolickich i Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo, aby wzięły gremjalny udział z odznakami i sztandarami w oddaniu ostatniej posługi naszemu Czcigodnemu Opiekunowi. Przewodnicząca **M. Łukowska.**

Ks. proboszcz będziński uprzejmie prosi tą drogą wszystkie organizacje kościelne i społeczne Będzina o wzięcie gremjalnego udziału, możliwie ze sztandarami w pogrzebie śp. ks. szambelana Franciszka Plenkiewicza, tj. dziś w eksportacji, a jutro w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Zgłaszać udział należy w komitecie pogrzebowym w Domu katolickim w Sosnowcu.

Zarząd NOK. Koło Sosnowiec prosi swe członkinie oraz członkinie Koła Renardowskiego o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w pogrzebie śp. ks. szambelana Plenkiewicza. Zbiórka w dniu pogrzebu o godz. 8.45 pod sztandarem przed Domem katolickim.

Zarząd Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w eksportacji zwłok śp. ks. szambelana Fr. Plenkiewicza, która odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wiecz. i w pogrzebie, który odbędzie się jutro o godz. 9 rano.

Zarząd mężów i niewiast katolickich prosi swych członków o stawienie się w lokalu Stowarzyszenia dnia 22 bm. o g. 8 rano, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. ks. szamb. Plenkiewicza.

Stronnictwo Narodowe wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Plenkiewicza.

× **WAŻNE WYJAŚNIENIE.** Znaczna większość domów nowych wzniesiona została przy pomocy kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego, który ze względu na bezpieczeństwo pożyczek budowlanych musiał badać rentowność nowowznoszonych domów. Sądy w okresie miesięcy zimowych odraczały eksmisję lokatorów, mających mieszkania w nowowybuodwanych domach. Ponieważ takie odraczanie zagrażało egzystencji właścicieli tych domów z uwagi na ich zobowiązania wobec Banku Gosp. Kraj. Ministerstwo skarbu wydało pouczenie, wyjaśniające, że domy nowowybudowane nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów i, że eksmisja lokatorów, uchylających się od płacenia komornego w tych domach, musi być ułatwiona i odbywać się w każdej porze roku.

× **POSTRZELENIE.** W nocy z dnia 18 na 19 bm. stróż kopalni Wiktorja w Gołonogu, Antoni Łazik, spostrzegł jakiegoś osobnika znajdującego się w obrębie kopalni, który niósł na plecach w worku węgiel. Gdy wezwany przez stróża do zatrzymania się osobnik ów usiłował uciec, Łazik strzelił do niego z rewolweru. Strzał okazał się celny i nieznajomy, ranny w lewy bok, w okolicę łopatki, padł na ziemię. Zawiadomiona o wypadku policja ustaliła, że postrzelony został Stanisław Wawro, zamieszkały w Dąbrowie. Rannego przewieziono na kurację do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Pohatek wojskowy

KTO I ILE BĘDZIE PŁACIĆ?

Do płacenia podatku wojskowego obowiązani są mężczyźni, uznani przy poborze za nadających się jedynie do służby w pospolitem ruszeniu — z bronią i bez — oraz zupełnie niezdolni do służby wojskowej.

Zakwalifikowani do jednej z tych kategoryj, t.j. do kategorji C, D lub E obowiązani są płacić podatek, począwszy od r. 1925 r. to bez względu na to, czy stawili się do poboru w czasie właściwym czy spóźnionym, oraz bez względu na swój rocznik. Nie podlegają jednak podatkowi ci mężczyźni z rocznika 1897 i starszych, którzy powołani byli do szeregów na skutek mobilizacji. Natomiast podlegają mu urodzeni w r. 1898 i młodsi, którzy zgłosili się do poboru w r. 1925 i następnych.

Zwolnieni są wogóle od podatku: utrzymywani kosztem gminy lub dobroczynności publicznej oraz uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej i niezdolnych poza tem do pracy, jeżeli nie osiągają dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu. W poszczególnym roku podatkowym zwolnieni są od podatku: ci, którzy odbywali w danym roku ćwiczenia wojskowe lub służbę wojskową, ci którzy przed poborem ukończyli co najmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego i po poborze brali w danym roku nadal czynny udział w pracy w przysposobieniu co najmniej przez 6 miesięcy; zarejestrowani bezrobotni, którzy w danym roku pozostawali bez pracy przynajmniej 2 miesiące.

„Podatek wojskowy składa się z podatku zasadniczego i specjalnego dodatku. Podatek mianowicie wynosi:

10 zł. rocznie plus dodatek w wysokości 10 proc. płaconego podatku dochodowego — dla przeniesionych do rezerwy w charakterze jedynych żywicieli rodzin i właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych oraz dla uznanych za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. E);

15 zł. plus 15 proc. płaconego podatku dochodowego — dla uznanych za zdolnych dynie do służby w pospolitem ruszeniu z (kat. D);

20 zł. plus 20 proc. płaconego podatku dochodowego — dla uznanych za zdolnych jedynie do słubby w pospoiltem ruszeniu z bronią (kat. C.).

Dla osób, od których podatek dochodowy pobiera się w drodze potrącenia z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, dodatek od podatku wojskowego obliczany jest w granicach 0,2 proc. całego wynagrodzenia (przy rocznym dochodzie z wynagrodzeń ponad 2500 do 3000 zł) — aż do 2 proc. (przy rocznym dochodzie ponad 100 tys. zł.).

W bież. roku po raz pierwszy wykonany będzie wymiar podatku wojskowego.

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA WYCHOWANEK GIMN. IM. E. PLATER.** W dn. 16 bm. w lokalu gimnazjum żeńskiego im. E. Plater odbyło się doroczne, sprawozdawcze zebranie walne koła wychowanek tegoż gimnazjum. Zebranie odbyło się w obecności około 100 osób. Do prezydjum zaproszono jako przewodniczącą p. Wandę Rapczyńską oraz pp.: Engelkingową i Porczyńską jako asesorki. Sekretarzowały pp.: Richterówna i Zielińska. Sprawozdanie ogólne z działalności koła zreferowała przewodnicząca ustępującego zarządu p. Zakrzewska Marja, sprawozdanie kasowe, bilans za rok operacyjny i budżet na rok 1932-33 p. Lucyna Goibion. P. Elżbieta Zbigniewska referowała regulamin zarządu. Po odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej, stwierdzającego całkowitą zgodność i prawidłowość zestawień kasowych i bilansu, zebranie walne udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Przeprowadzone wybory dały rezultaty następujące: zarząd koła stanowią pp. Engelkingowa Leontyna, Religowa Kazimiera, Richterówna Edyta, Zbigniewska Elżbieta, Zielińska Wanda i Zakrzewska Marja; komisję rewizyjną pp.: Chomentowska Janina, Goibion Lucyna, Rarogiewiczowa Konstancja, Stange Olga i Tomaszewska Marja; sąd koleżeński pp.: Jackowska Janina, Porczyńska Marja, Rapczyńska Wanda, Zarzycka Zofja i Zieleniewska Marja.

Bezpośrednio po wyborach walne zebranie uchwaliło przyjąć na członków honorowych koła: dyrektorkę gimnazjum p. Józefę Siwikową, inicjatorkę powołania do życia koła wychowanek oraz ks. prefekta Józefa Sobczyńskiego, który przy organizowaniu koła i w dalszej jego działalności służył mu doświadczeniem życiowem i rzetelną pracą nieustającą do chwili obecnej. Wniosek zarządu w tej sprawie został przyjęty przez zebranie jednomyślnie przy objawach pełnego uznania dla inicjatywy zarządu. Na walnem zebraniu była obecna wizytatorka p. dr. Irena Lipska.

× **PODCZAS KRADZIEŻY WĘGLA** z wagonów kolejowych na stacji towarowej w Sosnowcu zatrzymani zostali mieszkańcy Sosnowca: Marcin Rogowski (Kaliska 15), Jan Kurek (Kuźnica 21) i Ludwik Indrjan (Kuźnica 21). Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

siewicz, Jan Witeczko, Stan. Witczak, Kazimierz Zawadzki i Wład. Lubosik. Wszyscy przemytnicy pochodzą z Zagłębia Dąbrowskiego.

× **KRADZIEŻ GOŁĘBI.** Z komórki Stanisława Mazura w Dąbrowie (Chopina 30) skradziono w nocy 10 gołębi, wartości 44 zł.

Utworzenie komitetu powiatowego

obchodu 3 Maja.

W ubiegły wtorek, w gmachu starostwa odbyło się organizacyjne zebranie komitetu powiatowego obchodu święta narodowego 3 Maja.

Posiedzenie zagaił, a następnie przewodniczył p. starosta Boxa. Omówienie programu uczczenia święta nie zajęło wiele czasu, gdyż komitet powatowy ne przeprowadza żadnej akcji obchodowej, a jedynie patronuje i pomaga komitetom lokalnym obchodu święta narodowego.

Oficjalny obchód święta trzeciomajowego w Będzinie, jako siedzibie władzy administracyjnej odbędzie się przed południem i wypełni go: msza polowa na dziedzińcu koszar 25 p.a.l. a następnie defilada, wieczorem zaś w teatrze w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademja.

Komitety lokalne jeszcze nie opracowały ostatecznego programu obchodu święta i obecni na posiedzeniu przedstawiciele nie mogli udzielić w tej sprawie bliższych informacyj. Przy sposobności p. starosta wyjaśnił, iż projektowane odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy 11 p. p. nie odbędzie się.

Na zakończenie powołano komitet wykonawczy, w osobach pp.: starosty Boxy, ks. Peche, inż. Frycza, prezydenta Madejskiego, dr. Jarzębowskiego, kom. Kuźniaka, insp. Luchowca, dr. Rydera, przedstawiciela 23 p. a. l. i kom. Rzeczkowskiego. Komitet powiatowy wyda odezwę do ludności, a komitety lokalne powinny wszelkie potrzeby, w rodzaju przysłania prelegentów, odezw i t. p. rzeczy zgłaszać w komitecie powiatowym.

Dąbrowa wydzierżawia tereny

na zakładanie ogródków działkowych.

W ubiegły wtorek zebrała się Rada miejska w Dąbrowie, celem podjęcia, stosownie do przepisów, powtórnej uchwały w sprawach następujących: upoważnienia zarządu miasta do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki, w wysokości 100 tys. zł. na regulowanie bieżących zobowiązań Magistratu, oraz w sprawie dodatkowego zabezpieczenia hipotecznego długoterminowej pożyczki w 7 proc. obligacjach komunalnych B. G. K. w sumie 350 tys. zł. w złocie.

Prócz tego załatwiono wniosek nagły Magistratu, upoważniający zarząd miasta **do zawarcia z dyrekcją lasów państwowych umowy na 6 letnią dzierżawę 67.35 ha terenów państwowych** obok szosy strzemeszyckiej po 6 zł. rocznie za ha, oraz zapłacenia nadleśnictwu 2300 zł. odszkodowania za znajdujący się na wspomnianym terenie drzewostan.

Jak już nadmienialiśmy, na terenie **tym zostaną urządzone ogródki działkowe dla bezrobotnych i inwalidów pracy.**

W wolnych wnioskach poruszano kilka spraw, między innemi dalsze osadanie terenów przy ulicy Kościuszki, powodujące pękanie domów, co wywołuje prócz strat zrozumiały niepokój wśród zamieszkałej tam ludności.

Drewniane domki.

Tylko jedno miasto w Zagłębiu otrzymało kredyt.

Podjęta przez władze rządowe w roku ubiegłym akcja budowy domków drewnianych ma być w bieżącym sezonie kontynuowana, przyczem na cel ten przeznaczono 4 miljony zł.

Jak wiadomo, pomysł budowania domków drewnianych w miastach wywołał liczne zastrzeżenia fachowców co do celowości projektu, który z różnych względów uznano za niepraktyczny i wręcz chybiony. Na terenie Zagłębia akcja budownictwa drewnianego spotkała się z zupełnem niepowodzeniem i z preliminowanej na ten cel dla Zagłębia kwoty, w wysokości miljona zł. wykorzystano zaledwie trzecią część i to w dodatku nie na budownictwo drewniane. Widocznie w związku z tem uznano, iż Zagłębie nie potrzebuje, czy też nie zasługuje na pomoc w tym zakresie, gdyż w roku bieżącym ośrodek nasz został pominięty. Jedynie tylko Zawiercie ma otrzymać na budowę domków drewnianych aż 60 tys. zł. a ponieważ obliczono, iż na jeden drewniak można otrzymać 4 tysiące zł. pożyczki, więc w Zawierciu, aż 15 „szczęśliwców“ będzie mogło korzystać z drewnianego dobrodziejstwa.

W roku ubiegłym projekt przewidywał budowę jednoizbowych domków drewnianych, obecnie można już budować czteroizbowe. Jeżeli chodzi o pomoc finansową, w postaci pożyczki, każdy chętnie pieniądze weźmie, na drzewo jednak nie będzie amatorów choćby z tego względu, iż na miejscu jest ono daleko tańsze.

Już zeszłoroczne doświadczenie wykazało niezbicie, iż pomysł budowy domków drewnianych jest chybiony, to też duże zdziwienie wywołała wiadomość o kontynuowaniu zamierzenia również w roku bieżącym, gdyż jest rzeczą pewną, iż chęć pozbycia się w ten sposób nadmiaru drzewa nie uda się.

Filtry szybkobieżne

wodociągu dąbrowskiego.

Tow. francusko-włoskie, dostarczające wodę do wodociągów miejskich w Będzinie i Dąbrowie, musiało wybudować w tym celu odpowiednie urządzenia, w postaci filtrów i stacji pomp. Dla wodociągu będzińskiego wybudowano na Ksawerze stację pomp oraz wolnobieżne filtry systemu francuskiego, posiadające 22 komory do oczyszczania wody. Dla wodociągu dąbrowskiego wybudowano również na Ksawerze filtry odmienne, mianowicie szybkobieżne, systemu amerykańskiego. Systemy wspomniane tem się różnią, że w filtrach będzińskich woda oczyszcza się samoczynnie, przechodząc kolejno przez liczne osadniki, natomiast w filtrach dąbrowskich oczyszczanie wody odbywa się sposobem mechaniczno-chemicznym, t. j. proces oczyszczania wody przeprowadzany jest za pomocą mieszanki wapna i ałunu, a do zabijania bakteryj używany jest chlor. Do otrzymania zupełnie czystej wody w filtrach będzińskich potrzeba jest około 8 godzin, natomiast w filtrach dąbrowskich proces ten trwa około 3 godzin.

Osadniki będzińskie z racji posiadania sporej ilości komór, są objetkem dość dużym, zajmującym prawie 1300 mtr. kw. a filtry dąbrowskie mieszczą się w budynku małym, zajmującym 60 mtr. kw. Filtry obliczone są na oczyszczenie wciągu doby 3 tysięcy mtr. sześciennych wody, czyli ilości, której zużycie w obydwu miastach jest kwestją odbytej przyszłości.

Koszt budowy filtrów wynosi około 350 tysięcy zł. Stacja pomp, obsługująca wodociąg Tow. francusko-włoskiego oraz będziński i dąbrowski, mieści się razem w osobnym budynku, przyczem każdy wodociąg posiada po dwie pompy, z których jedna jest czynna, a druga zapasowa. Pozatem stacja pomp jest tak urządzona, że można dowolnie zmieniać połączenia, t. j. pompy dąbrowskie mogą zasilać prócz swego wodociągu także i dwa pozostałe, lub odwrotnie.

Filtry dąbrowskie miały być uruchomione w ubiegły poniedziałek, lecz skutkiem pewnych trudności termin uruchomienia został przesunięty o kilka dni. W każdym razie w maju r. b. wodociąg dąbrowski otrzyma już wodę z własnego filtru.

Małe kopalnie

A OBROTOWY FUNDUSZ WĘGLOWY.

Kilka dni temu bawił w Zagłębiu p. Korsak z Ministerstwa przemysłu i handlu, konferując z przedstawicielami właściciel małych kopalń w sprawie przystąpienia tych kopalń do tworzenia obrotowego funduszu węglowego (eksportowego). W rezultacie pertraktacyj właściciele małych kopalń wyrazili zasadniczą zgodę na przystąpienie, jednakowoż nie została jeszcze ustalona wysokość stawek. Propozycja rządu projektuje 30 groszy od tony, natomiast właściciele kopalń proponują niższe stawki.

W związku z tem opodatkowaniem na rzecz funduszu eksportowego właściciele małych kopalń wysunęli kwestję obniżki zarobków robotniczych o 8 procent. Sprawa ta będzie przedmiotem konferencji w Inspektoracie pracy, która odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

× **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj powiesił się we własnej stodole mieszkaniec wsi Chrobakowo gminy Wojkowice Kościelne 52-letni Józef Rabsztyn. Przyczyną samobójstwa przewlekła choroba żołądka.

× **UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW.** Onegdaj śląska straż graniczna ujęła w Brzezinach Śląskich bandę przemytników złożoną z 9 osób, przy których znaleziono większą ilość owoców i towarów kolonjalnych. Zatrzymani zostali: Adam, Władysław i Marja Dziubowie, Józef Bolu-

ZE SPORTU.

OTWARCIE SEZONU S. T. C. W nadchodzącą niedzielę 24 b.m. sosnowieckie Tow. cyklistów otwiera sezon letni następującym programem: godz. 8.30 zbiórka ogólna i fotografja, godz. 9.30 odjazd do kościoła w Sosnowcu, godz. 11 defilada przez miasta Zagłębia, godz. 13 wspólny obiad w lokalu własnym. Zarząd za naszem pośrednictwem prosi p.p. członków o liczny udział w tej uroczystości.

W dniu Święta Narodowego, S.T.C. organizuje wyścigi szosowe o dwuch biegach: I „otwarcie sezonu“, dla zawodników S.T.C., II „propagandowy“, dla niestowarzyszonych. Obydwa biegi na przestrzeni 33 klm. Bliższe szczegóły wkrótce podamy.

SEZON MOTOCYKLOWY W DĄBROWIE. W dniu 24 bm. zostanie otwarty sezon letni klubu motocyklowego w Dąbrowie o następującym porządku dziennym: godz. 8.30 zbiórka członków stowarzyszonych i wyjazd do kościoła na mszę św., ponowne zebranie na placu „Karpaty“, raid po Zagłębiu, którego trasa została wyznaczona: Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec — Zagórze — Dąbrowa, poczem nastąpi przerwa, o godz. 13.30 zbiórka członków klubu na placu przy ul. Sienkiewicza, skąd nastąpi wyjazd do lasu Tucznej Baby, gdzie nastąpi dalszy ciąg uroczystości.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA TOWARZYSTWO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU: Jaworscy z Ząbkowic, zamiast kwiatów na trumnę Ks. Szambelana Plenkiewicza, Człowieka wielkiego miłosierdzia i opiekuna ubogich, zł. 100 — (sto).

Kronika Zawiercia.

L. O. P. P.

W tych dniach w sali Magistratu pod przewodnictwem ppłk. Bronisława Grzebienia odbyło się walne zebranie powiatowego Komitetu LOPP. przy udziale 30 delegatów. Sprawozdanie z działalności Komitetu za rok ubiegły zdał prezes komisarz Fr. Langert. Po przyjęciu sprawozdań z działalności, kasowego i komisji rewizyjnej na wniosek tejże udzielono zarządowi absolutorjum. Prof. Moroz przedstawił plan pracy, który zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości. Uchwalono budżet na rok 1932 w sumie zł. 8400, poczem na miejsce ustępujących członków zarządu komitetu zostali wybrani przez aklamację pp.: kom. Fr. Langert (ponownie) ppłk. Br. Grzebień i dyr. Z. Banachiewiczowa.

× **ZE STRAŻY POŻARNYCH.** W ub. niedzielę w sali Sejmiku pod przewodnictwem prezesa wojewódzkiego Związku straży pożarnych p. dyr. Aleksandra Erbego odbyło się walne zebranie okręgowego Związku straży pożarnych. Sprawozdanie z działalności ogólnej na rok 1931-32 zdał st. instruktor p. E. Wochtman. Po przyjęciu sprawozdań z działalności zarządu, kasowego i komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Uchwalono budżet i plan pracy na rok 1932-33, poczem na miejsce ustępujących członków zarządu zostali wybrani pp.: Wł. Jędrzejkiewicz z Żarek, St. Hetmańczyk z Pińczyc, na zastępców pp.: Sz. Grabowski z Łaz, J. Przybyła z Winowna; do komisji rewizyjnej pp.: Wacław Szymański z Zawiercia, Fr. Zuch z Mierzęcic i J. Machura z Żelisławic. Na zakończenie p. dyr. Erbe wygłosił krótki referat, w którym podkreślił znaczny postęp prac w oddziałach straży pow. Zawierciańskiego.

× **RAK ZIEMNIACZANY.** Przed kilku dniami pisaliśmy o rozszerzaniu się raka ziemniaczanego na terenie Zawiercia pomiędzy ul. 3 Maja a Paderewskiego. Ponieważ szereg mieszkańców tej dzielnicy nie znało granicy zarażonego terenu, przeto po otrzymaniu dokładnych danych podajemy do wiadomości mieszkańców tej dzielnicy, iż granica terenu zagrożonego rakiem ziemniaczanym została w roku ubiegłym ustalona, począwszy od lasu poza stację kolejową, ulica 3 Maja i ulica Paderewskiego do lasku około fabryki Hulczyńskiego. Na wspomnianych terenach pod groźbą kary do 3000 zł. lub 6 tygodni aresztu, nie wolno sadzić innych ziemniaków jak tylko rakoodporne, na które zapisy przyjmuje wydział powiatowy (gmach starostwa) do niedzieli dnia 24 bm. Ziemniaki rakoodporne sprzedawane będą po 8 zł. za metr. W czasie sadzenia ziemniaków na terenie objętym zarazą raka prowadzone będą przez fachowych instruktorów lustracje.

× **AMATORZY NAWOZU.** Zapomocą podrobionego klucza włamano się do szopy dworu w Czarnym Lesie pow. Lublinieckiego, skąd skradziono 7 worków nawozu sztucznego wartości 147 zł., własność właściciela dworu Rogowskiego Romana. W toku przeprowadzonych dochodzeń jako sprawców ujawniono Wyląga Józefa, Wyląga Stefana i Czaję Antoniego, wszyscy z Rudnik Wielkich pow. Zawiercie. Jeden worek skradzionego nawozu znaleziono za stodołą Czaji Antoniego, który zwrócono poszkodowanemu, zaś Wylągowie w międzyczasie nawóz wysiali na pole.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK, 21 KWIETNIA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 „Pomoc finansowa dla rolnictwa“ — wygł. dr. W. Borowski — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.15 Komunikat L.O.P.P. — 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (Dz. Historja) „Kościuszko“ — prof. H. Mościcki — 15.50 Program dla dzieci starszych — 16.20 Kurs średni języka francuskiego — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych — 17.10 „Problem wielkiego miasta“ — wygł. prof. L. Niemojewski — 17.35 Koncert popołudniowy — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Dr. W. Wilkosz, prof. Uniw. Jag. „Pitagoras i jego odkrycia“ — 19.50 Feljeton: „Łódź — miasto niekochane“ — p. M. Dienstl-Dąbrowa — 20.05 Komunikaty harcerskie — 12.10 Transmisja z Kopenhagi koncertu Europejskiego muzyki duńskiej — 22.15 Transmisja z teatru „Kameleon“ w Warszawie.

Coraz mniej samochodów.

Rok 1931 był dla ruchu samochodowego w Polsce wręcz katastrofalnym. Wówczas bowiem, gdy w ciągu pięciolecia 1927 — 1931 ilość pojazdów mechanicznych w Polsce zwiększyła się o 140.8 proc. (z 19.655 w r. 1927 do 47.331 na 1 stycznia 1931 r.), to w ciągu jednego tylko roku ubiegłego liczba ta spadła o 22.4 proc. i wynosiła na dzień 1 stycznia 1932r. 36.737 pojazdów.

Na uwagę zasługuje fakt, że najwięcej pod tym względem ucierpiały te dzielnice, które i przedtem miały słaby ruch samochodowy, a więc woj. południowe i wschodnie. Natomiast województwa o ożywionym ruchu samochodowym zredukowały znacznie mniej pojazdów mechanicznych, tak np. Śląsk — o 8.8 proc. (z 4373 na 3986), a woj. Łódzkie nawet powiększyło ich liczbę nieznacznie (z 3437 na 3469). Znacznym zmianom uległ u nas ruch samochodowy w roku ubiegłym i pod względem jakościowym. W r. 1927 mieliśmy 16.554 samochodów (prywatnych i rządowych, zarobkowych, autobusów i ciężarowych), co stanowiło 84.2 proc. ogólnej ilości pojazdów mechanicznych, natomiast na motocykle przypadało 3022 t.j. 15.4 proc. Już w r. 1931 stosunek ten zmienił się na korzyść motocyklów, których stosunek wynosił 17.6 proc., a w r. 1932 — 21.9 proc. (8047 sztuk na 36.737 pojazdów mech.). Wpływ kryzysu jest tutaj wyraźny: motocykle, jako znacznie tańsze coraz więcej wchodzą w użycie. Fundusz drogowy natomiast wpłynął wybitnie na redukcję ilości autobusów, gdyż ilość ich z 4295 w styczniu 1931 r. spadła do 3047 w r. 1932, t.j. o przeszło 29 proc. Dla naszego zatem ruchu międzymiastowego był to cios bardzo dotkliwy.

W samej Warszawie zaszły również duże zmiany. Ilość pojazdów mechanicznych spadła w ciągu roku z 8892 do 6627, t.j. o 25.5 proc., a więc dość znacznie. Najwięcej wszakże ucierpiały samochody zarobkowe (taksówki), gdyż ilość ich z 3014 spadła w ciągu roku do 1795.

Ilość pojazdów na 10.000 mieszkańców z 14.8 w r. 1931 spadła do 11.4. t.j. cofnęliśmy się do cyfry z r. 1929. Warto zauważyć, że w tym roku na tysiąc mieszkańców w Polsce mieliśmy jeden samochód, a w Stanach Zjednoczonych 206.5. we Francji 26.8, w Niemczech 8.4. w Anglji 25.2, a nawet w Egipcie 1,7.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

WIERZYTELNOSCI KIJOWSKIE.

Na komplecie 7 sędziów izby cywilnej Sądu Najwyższego zapadło orzeczenie, dotyczące wierzycieli Banku handlowego w Warszawie o zwrot wkładów, wniesionych podczas wojny światowej do oddziału kijowskiego tegoż Banku.

Bank handlowy w Warszawie w sprawach z powództwa swych kijowskich klientów o zwrot wkładów bronił się zarzutem przedwczesności, twierdząc, że powodowie nie mają prawa żądać zwrotu tych swoich wkładów przed uregulowaniem w myśl traktatu Ryskiego, pretensji Banku handlowego w Warszawie przez republikę sowiecką. Gdy jednak sądy meryjoryczne, oraz Sąd Najwyższy uznały ten zarzut przedwczesności za niesłuszny z tej racji, że rozrachunki pomiędzy Bankiem handlowym, a Z.S.S.R. nie dotyczą wierzycieli Banku handlowego. Bank wysunął zarzut przedawnienia. przeciw tym powództwom, które wytoczono po upływie 10 lat od chwili bezskutecznego upominania się klientów o zwrot wkładów z rachunków bieżących.

Sąd apelacyjny w sprawie Kazimierza Kleczyńskiego ten zarzut Banku handlowego uznał za niesłuszny, Sąd Najwyższy, rozważając skargę kasacyjną Banku handlowego w Warszawie w zwyczajnym komplecie, przeniósł ją na komplet siedmiu sędziów, celem rozstrzygnięcia pytania prawnego; od jakiego momentu, na mocy praw cywilnych rosyjskich, zaczynać się będzie przedawnienie poszukiwania pretensji z rachunku bieżącego.

Na posiedzeniu kompletu 7 sędziów Sądu Najwyższego pełnomocnik Banku handlowego w Warszawie wywodził, że za początek biegu przedawnienia należy uważać zażądanie przez wierzyciela zwrotu wkładu z rachunku bieżącego.

Pełnomocnicy wierzyciela Kleczyńskiego twierdzili, że przedawnienie to w myśl art. 1549 KCR. biegnie nie od chwili żądania wypłaty należności, lecz od chwili wytoczenia we właściwym sądzie powództwa o należność.

Sąd Najwyższy przychylił się do wywodów pełnomocników Kleczyńskiego.

FIKCYJNE BILANSE.

Jedną z najbardziej ujemnych stron spółek akcyjnych jest niepewność co do ich istotniego stanu majątkowego. Zasady buchalterji pozwalają na bardzo skuteczne ukrywanie istotnego stanu majątkowego. Toteż w okresie obecnego kryzysu byliśmy świadkami nagłego załamania się potężnych przedsiębiorstw, których stan nawet w okresie poprzedzających upadek, w dobie świetności nie był tak mocny, jakby to wynikało z ich oficjalnych bilansów. Typowym przykładem może służyć koncern Kreugera.

W Polsce po wejściu w życie ustawy z dn. 18 marca b. r. o tymczasowem stosowaniu wyjątkowych zasad bilansowania stan ulegnie dalszemu pogorszeniu. Ustawa ta pozwala na przyjęcie do bilansu papierów wartościowych po cenie, przyjętej w ubiegłym roku operacyjnym po cenie ich nabycia. W tych warunkach rzeczywista wartość tych papierów będzie często stanowiła zaledwie drobny ułamek ich wartości, figurującej w bilansie. Obecnie więc bilans spółek akcyjnych nie będzie już zupełnie odźwierciadlał rzeczywistego stanu tych spółek.

Zasada zatem prawdziwości bilansu została ustawą tą przekreślona.

Kronika gospodarcza.

URZĘDY POCZTOWO - TELEGRAFICZNE W POLSCE. Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, sieć instytucyj pocztowych w Polsce obejmuje obecnie 1.818 urzędów pocztowych, oraz 2.245 agencyj. razem więc 4.063 instytucyj pocztowych. Liczba stacyj telegraficznych wynosi 3.944, liczba urzędów telefonicznych międzymiastowych 3.954. Przeciętnie jedna instytucja pocztowa przypada na 7.869 miesz mieszkańców, jeden urząd telefoniczny mię- mieszkóńców, jeden urząd telefoniczny międzymiastowy — na 8.116 mieszkańców.

ZARZĄDZENIE PRZY EKSPORCIE MĄKI. Ministerstwo skarbu wydało do granicznych urzędów celnych polecenie stosowania kar na młyny eksportujące, które deklarują na zasadzie zaświadczeń wywozowych towar, nie odpowiadający przepisom o zawartości popiołu (0,80 proc. i 2,2 proc). Kara ta wynosi 10-krotną wysokość przewidzianego zwrotu cła. Dla uniknięcia konsekwencji odnośnego zarządzenia należy zalecić wszystkim młynom eksportującym możliwie ścisłe przestrzeganie zawartości popiołu przy eksportowanej mące.

PRZEMYSŁ ZIEMNIACZANY. Wzrastająca poprawa podaży na kartofle w ciągu marca umożliwiła wielkopolskiemu przemysłowi ziemniaczanemu zakontraktowanie znacznej części potrzebnej ilości surowca. Dzięki temu naznaczono termin rozpoczęcia fabrykacji na początek kwietnia. Na poprawę podaży kartofli złożyły się głównie dwie okoliczności. Pierwsza, to znaczne ocieplenie temperatury, druga, to częściowe wycofanie się z rynku wewnętrznego angielskich importerów, będących dotychczas głównymi odbiorcami eksportowanych z Polski ziemniaków. Mąka ziemniaczana cieszyła się znacznym popytem z powodu wyczerpujących się jej zapasów w fabrykach i u hurtowników.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

20 kwietnia.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.88 i pół.

Dewizy: Holandja 361.10. Londyn 33.65. Nowy Jork (kabel) 8.906. Paryż 35.12. Praga 26.38. Szwajcarja 173.40. Włochy 45.83.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 8.88 trzy czwarte, rubel złoty 4.85, rubel srebrny 1.50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.69, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: dewiza na Berlin 211.60, funt angielski (banknoty) 33.75, marka niemiecka (banknoty) 210.50 — 210.75.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.75 — 53.50 — 53.57 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 100.00; 4proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.25 — 49.00: 5 proc. konwersyjna 38.50; 6 proc. poż. dolarowa 57.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 101.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 80.00.

Kronika Olkuska.

Pogłoski o powiecie.

Prócz stale utrzymującej się pogłoski o zlikwidowaniu powiatu Olkuskiego, co powoduje zrozumiały niepokój w Olkuszu i okolicy, lansuje się drugą wprost przeciwną pierwszej, mianowicie mówi się nietylko o pozostawieniu powiatu, ale o rozszerzeniu go przez dołączenie niektórych gmin z powiatu Miechowskiego, jak gminy Tczyca, Szreniawa i Iwanowice, sąsiadujących z powiatem Olkuskim, oraz szeregu miejscowości z mającego być rozparcelowanego powiatu Chrzanowskiego, jak Trzebini, Sierszy i samego Chrzanowa, którego kupiectwo np. więcej ciąży do administracji prowincjonalnej, aniżeli do Krakowa.

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy p. starosta Stamirowski, który będzie interwenjował w tej sprawie u władz wyższych. Naturalnie starania p. starosty pójdą w tym kierunku, aby powiat Olkuski był pozostawiony i znacznie rozszerzony.

Do Warszawy wyjechał z p. starostą burmistrz p. Majewski, aby jednocześnie omówić sprawy miejskie, głównie w kierunku uzyskania długoterminowej pożyczki w bankach rządowych.

× **NOWE CENY.** W dniu 19 bm. odbyło się zebranie komisji cennikowej przy starostwie, na którem ustanowiono nowe podwyższone ceny: mąki 65 proc. 45 gr., chleba 42 gr., mięsa wieprzowego zł. 1.60, schabu zł. 1.80, smalcu zł. 3, słon zł. 2.60, kiełbasy zwycz. zł. 2.40, krajanej zł. 2.60, szynki zł. 4, słoniny zł. 2.50, boczku zł. 2.80. Ceny te ważne są z dniem dzisiejszym i obowiązują w całym powiecie. W sprawie ceny chleba protestowali gorąco piekarze, domagając się podwyżki do 45 groszy za kg. Ostateczną decyzję co do ceny wyda województwo, do którego zwrócą się zainteresowane osoby.

× **WYCIECZKA DO PSZCZYNY.** Towarzystwo krajoznawcze w Olkuszu urządza 23 i 24 bm. wycieczkę do Pszczyny, celem zwiedzenia rezerwatu żubrów. Punkt zborny w lokalu Towarzystwa o godz. 17 w dniu 23 bm. Koszt wycieczki wynosi zł. 15.

× **WSTRZYMANIE RUCHU AUTOBUSOWEGO.** W dniu wczorajszym w punkcie postojowym autobusów w Olkuszu zawieszona została tablica urzędu drogowego z Będzina o wstrzymaniu ruchu autobusów i aut ciężarowych przez Strzemieszyce. Jest to widocznie w związku z fatalnym stanem szosy w Strzemieszycach, o czem pisaliśmy przed kilkoma dniami. Z tego samego powodu wstrzymano ruch autobusowy Miechów — Olkusz. Wstrzymanie ruchu autobusowego w naszym powiecie fatalnie się odbije na życiu zbiorowem i handlowem, a zwłaszcza na właścicielach autobusów, którzy podatek drogowy musieli zapłacić zgóry.

× **ZE STRAŻY.** Jutro 22 bm. odbędą się w Bolesławiu zawody rejonowe i zjazd straży z rejonu tamtejszego. Sędziami na zawodach będą: pp. Polcar z Klucz. Kulka z Pilicy i Babiarz z Sosnowca. Delegat z okręgu p. Rener ze Skały. Takie same zawody odbędą się za tydzień (29 bm.) w Skale. Delegatem okręgu jest p. K. Królikowski z Olkusza.

DOWCIPNY ZŁODZIEJ.

Pawełek zgubił futro. Daje następujące ogłoszenie: Złodzieja. który wczoraj skradł futro w kawiarni X poznano. Jeśli go nie odda zrobię donos do policji.

Następnego dnia w gazecie ukazało się następujące ogłoszenie: Poznany złodziej szczerze żałuje swego czynu i prosi właściciela futra. aby je sobie odebrał.

Z całej Polski.

SZKOŁA PILOTAŻU POD RADOMIEM.

W dniu 19 b.m. odbyło się w Sadkowie pod Radomiem uroczyste przekazanie Min. spraw wojskowych szkoły dla pilotów, wybudowanej staraniem zarządu głównego L. O. P. P. oraz specjalnego obywatelskiego komitetu budowy. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz, z ramienia L.O.P.P. przybył prezes zarządu głównego, inż. Martynowicz. Po mszy polowej odbyło się poświęcenie gmachu szkoły i hangaru lotniczego. Następnie, po odsłonięciu tablicy pamiątkowej, odbył się akt przekazania szkoły wojsku.

SCHRONISKO W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku czynne jest w górach Świętokrzyskich schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego. Schronisko znajduje się we wsi św. Katarzyna gm. Bodzentyn i jest tak urządzone, że mogą w niem znaleźć nocleg i pomieszczenie zarówno pojedyńczy turyści, jak i zbiorowe wycieczki. Ze względu na rozpoczynający się ruch turystyczny który w maju i czerwcu jest wyjątkowo ożywiony, wskazane jest wcześniejsze zgłaszanie wycieczek pod adresem: Schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego, wieś św. Katarzyna, poczta Bodzentyn.

ECHA ROZRUCHÓW W PARUSZOWCU.

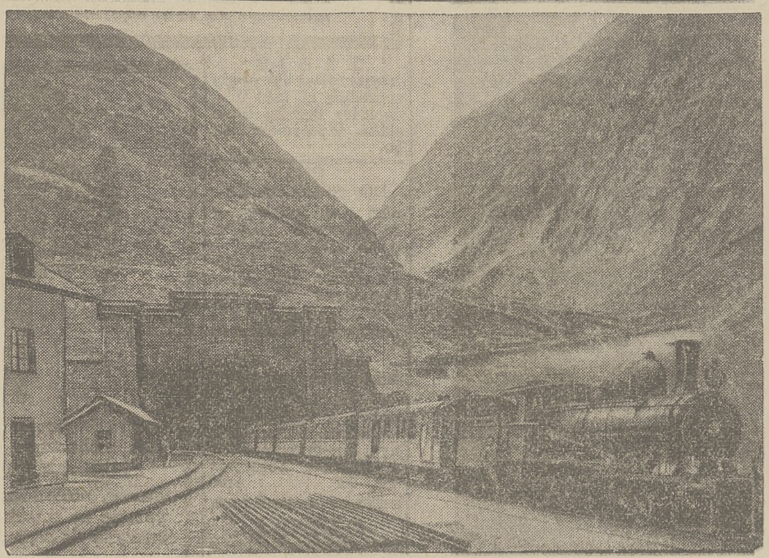
We wtorek zapadł w Sądzie okr. w Rybniku wyrok w procesie przeciw 12 robotnikom o znane zajścia w Paruszowcu w dniu 21 stycznia b. r., podczas których obrzucono policję gradem kamieni, wskutek czego policja zmuszona była dać salwę do tłumu, przyczem 6 osób zostało rannych. Na podstawie wyroku skazani zostali: na 1 rok więzienia Ryszard Małachowski, na 9 miesięcy więzienia Emil Marcol, JanCzapla,Paweł Szweda, Aleksander Sosna, Ryszard Sobik, Augustyn Kolnik, Wilhelm Kowalski i Robert Lipka, na 6 miesięcy Tomasz Marcol, na 3 miesiące Emil Skiba. Oskarżony Józef Chrostek uwolniony został od winy i kary.

POWAŻNA KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Onegdaj wydarzyła się w odległości 9 km. od Bydgoszczy pod Ossową Górą ciężka katastrofa samochodowa. W autobusie, kursującym na linji Bydgoszcz — Sempolno, złamała się nagle kierownica. Szofer nie mógł już zapanować nad pędzącym wozem i autobus wpadł na przydrożne drzewo. Lewa ściana autobusu została wyłamana. Pasażerowie autobusu w liczbie 12-tu odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia. Szofer wyszedł bez szwanku. Powiadomiona o wypadku stacja pogotowia ratunkowego wysłała natychmiast karetkę, która przewiozła ciężej rannych do szpitala w Bydgoszczy.

POŻAR W FABRYCE BRONI.

W fabryce broni w Starachowicach wybuchł onegdaj groźny pożar, który jednak dzięki energicznej akcji ratowniczej zdołano rychło zlokalizować. Niemniej pastwą pożaru padł jeden pawilon fabryczny, który został doszczętnie zniszczony wraz z całem urządzeniem maszynowem i nagromadzonym materjałem. Straty wynoszą 250.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyna pożaru nieustalona.



50-LECIE TUNELU ST. GOTTHARD.

Budowa tego tunelu o długości 14 klm. trwała lat 10 i dopiero w r. 1882 oddano go do użytku, otwierając temsamem komunikację na jednej z najpiękniejszych z tras alpejskich

Z historji cyrków.

Zaczęło się od zwierząt domowych.

Ciekawe szczegóły z historji cyrków w ciągu 19-go i 20-go stulecia opowiada Karol Knie, dyrektor cyrku szwajcarskiego i przedstawiciel rodu, w którym już przeszło od wieku zawód kierowników cyrku przechodzi z ojca na syna.

Na początku ubiegłego stulecia — opowiada Knie — istniały tylko cyrki wędrowne, występujące z tresowanemi, przeważnie domowemi, zwierzętami, jak konie, osły, psy, koty, kozy, gołębie i t. d. Z wyższej szkoły jazdy, z którą produkowano się już w 18-ym wieku, rozwinęła się wówczas tresura koni z wolnej ręki, a następnie zaś tresura gromadna, polegająca na wprowadzeniu na areę po kilkanaście koni odrazu. I wówczas już „głupi August“ stanowił, tak i dzisiaj, część nieodzowną programu, co świadczy, że głupota ludzka zawsze bawi.

Następnie, w miarę wzmagania się współzawodnictwa, wystąpili na widownię ekwilibryści i linoskocy.

W trzecim, np. dziesiątku lat ubiegłego stulecia sensacją cyrkową był niejaki Agilio, ekwilibrysta, tańczący na szyjkach flaszek, ustawianych na arenie.

W czwartym dziesiątku ubiegłego stulecia, ukazują się na arenach cyrkowych pierwsi atleci i gimnastycy na trapezie, wykonywujący swe sztuki karkołomne na jednym tylko trapezie, bez siatki.

W dziesięć lat później, wobec wciąż wzmagającego się współzawodnictwa — w owym czasie walczyły już o pierwszeństwo cyrki Kniego, Rentza Wulffa, Kotlera i Herzoga — trzeba było pracować ciężko, aby atrakcjami ściągać publiczność. Na owe czasy przypada ukazanie się w cyrkach pierwszych pantomin i baletów, a zarazem sztukmistrzów, wykonywujących różne ćwiczenia, tocząc się na kulach lub — nogami, leżąc na grzbiecie. Ukazują się też zespoły artystów egzotycznych, zwłaszcza Chińczyków i Japończyków.

Pomiędzy 1850 a 1870 r. Miles w Londynie i Cousse w Marsylji wywołują sensację, produkując się w cyrkach z dzikiemi zwierzętami tresowanemi. W tym samym czasie stary Hagenbeck zakłada w Hamburgu swój handel dzikiemi zwierzętami, dostarczając ich do cyrków.

Okres trwający od 1871 r. do chwili wybuchu wielkiej wojny, jest okresem najświetniejszego rozwoju cyrków. I w okresie tym dzikie zwierzęta, dobry materjał koński i zręczni sztukmistrze ściągali tłumy publiczności.

Ale wielka wojna przecięła odrazu te czasy świetne. Tylko cyrk Kniego, będąc cyrkiem szwajcarskim, cieszył się niezłem powodzeniem, mając prawo wędrowania po krajach neutralnych. Po wojnie, pierwsze wznowiły swą działalność w krajach wojujących cyrki Sarasaniego, Hagenbecka, Kronego i t. d. w Niemczech, cyrk Rancy we Francji i cyrk Bissiniego we Włoszech.

Po wojnie jednak kino wytworzyło ogromną konkurencję cyrkom, trzeba więc było ich programy zmieniać i uzpełniać wielkim kosztem, to też wiele cyrków, jak Carrego, Wulffa, Renza, Althofa, Henry'ego i in., musiało zlikwidować swe intersy.

Praktyczne rady:

PRANIE RĘKAWICZEK:

Białe błyszczące rękawiczki kladzie się na ręce i czyści gąbką w mleku zmaczaną, potem wyciera się czystym ręcznikiem i przyciska na kilka godzin ciężkiemi książkami. W benzynie prać nie radzimy, dla niemiłej woni. Kolorowe rękawiczki kładzie się na ręczniku, złożonym w kilkoro i wziąwszy kawałek flaneli, macza się ją w mleku, potem w szarem mydle i wyciera rękawiczkę, póki nie będzie czysta. Rękawiczki duńskie pierze się w rozpuszczonem mydle z mlekiem i salmiakiem, a potem posypuje się otrębami, ażeby były miękkie i elastyczne. Jedwabne rękawiczki pierze się w ciepłej wodzie z mydłem, płucze w zimnej, a potem prasuje między dwoma ręcznikami.

PRANIE TIULU I KORONEK:

Zbrudzone koronki włożyć w wodę z rozbitem białem mydłem i w ciągu 15 minut gotować na wolnym ogniu. Wyjąwszy, wycisnąć w rękach, wypłukać w czystej wodzie, a potem w wodzie z odrobiną farbki. Zanurzyć w lekkim roztworze gumy arabskiej; rozpiąć szpilkami na desce pokrytej flanelą lub suknem Prasować nie trzeba.

JAK ROZPOZNAĆ NIEŚWIEŻE RYBY?

Blade, suche skrzele, oczy zapadłe, mętne, przygasłe, woń rybia bardzo silna, skóra ciemna i miękka, mięso po otworzeniu szczęk blade lub ciemne, łuski pozbawione blasku, smak po ugotowaniu gorzki lub kwaśny, krew ciemna i skrzepła — oto są oznaki nieświeżej ryby. Jeszcze jedną właściwość mają takie ryby: świecą w ciemności. Łyżka srebrna, zanurzona w rondlu podczas gotowania nieświeżej ryby, czernieje, co jest najlepszym dowodem obecności trujących pierwiastków. Rybę niedawno złowioną najlepiej się poznaje po blasku i wypukłości oka, żywej czerwonej barwie skrzeli, jędrności skóry i połysku łusek.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

75

Ciemnoczerwona portjera na podjum rozstąpiła się i do sali wszedł prędkim krokiem Jones. Za dnia wyglądał jeszcze upiorniej, niż przy sztucznem świetle, tem więcej, że ubranie jego było w nieładzie, a twarz nieuróżowana. Miał na sobie piżamę, na którą narzucił czarne kimono i był boso. Ten szczegół i potargane włosy — czarne jak atrament i bardzo rzadkie — wskazywały na to, że został nagle wyrwany ze snu i nie zdążył, czy nie zdołał poświęcić chwilki uwagi swojej powierzchowności.

W ręku trzymał dużą kopertę i dwie powiększone fotografje i spoglądał szklanym wzrokiem to na jedną, to na drugą, Jedna z nich przedstawiała nagiego mężczyznę, który widocznie nie chciał się pozwolić odfotografować, bo z jednej strony trzymał go Galt, a z drugiej Ito. Twarz wyrażała przerażenie. Głowa była okręcona bandażami.

Ale Jonesa nie interesowała sytuacja przedstawiona na zdjęciu, lecz ciało delikwenta, takie samo jak jego, bo przy olbrzymim wzroście chude jak szkielet. Głowa, ręce, tułów, nogi i palce składały się prawie tylko z samych kości i ścięgien, pokrytych skórą. Głowa, jak głowa Jonesa, uderzała strasznem podobieństwem czaszki, szerokością czoła i szczęk i ustami, wystającemi jak pysk zwierzęcia. Jednem słowem Jones i osobnik na fotografji przedstawiali analogiczny typ fizyczny, dotknięty tą samą chorobą.

Druga fotografja przedstawiała tego samego mężczyznę, ale w innych okolicznościach, fascynowała Jonesa jeszcze bardziej niż pierwsza. Tutaj szkielet zamieniony w atletę o wspaniale rozwiniętych mięśniach, przechadzał się po plaży w skąpym kostjumie kąpielowym. Tło stanowiły z jednej strony rozmigotane w słońcu fale, z drugiej tropikalne palmy. Atleta był opalony na bronz i na jego pełnej, zdrowej, pogodnej twarzy igrał nieświadomy siebie uśmiech, jak zwykle u ludzi, u których świetne samopoczucie wyładowuje się przy każdej sposobności w dobrym humorze. Na kostjumie widniał biały napis: „ratunkowy“.

Jones przypatrywał się obu fotografjom rozognionemi oczyma, w których malowała się jakaś żałosna chciwość. Zupełnie jakby pytał: „Czy to możliwe?“ Miotany wiarą i niewiarą porównywał twarze na obu fotografjach. Tak, to był z pewnością ten sam człowiek. Zez w jednem oku świadczył niezbicie o identyczności.

Zdenerwowany do najwyższego stopnia przeszedł przez pokój i stanął nad śpiącą na podłodze postacią. Ale stąpające po grubym dywanie bose stopy nie obudziły Galta, pomimo, że sypiał niezwykle czujnie. Poruszył się tylko, lecz nie otworzył oczu.

Jones zmienił zamiar i zamiast go obudzić, usiadł przy nim na podłodze i zaczął przyglądać się jego twarzy. Galt we śnie był tak bardzo sobą jak nigdy na jawie i w rysach jego, nie pozostających pod kontrolą woli, malowała się jakaś przejmująca tęsknota za czemś niewiadomem, tęsknota, którą usiłował zabić dochodzeniami naukowemi i nie mógł.

Jones patrzył podejrzliwie. Objawienie czegoś żałosnego w człowieku, który na jawie był nieubłagany jak skała, sprawiło, że podejrzliwość przeszła w niezrozumiałą, wrogą niechęć. A więc taka była niewiadoma podstawa charakteru Galta! Jones, nie mogąc dłużej wstrzymać jego widoku, wstał i rzekł głośno:

— Galt!

Śpiący otworzył zamglone oczy, które po chwili się rozjaśniły. Jak zwykle nagle obudzony człowiek, wpadł w zły humor i wybuchnął kapryśnie:

— Czego chcesz, ty kościotrupie.....?

Ale w tej chwili oprzytomniał i ignorując Jonesa, zajął się swemi zdrętwiałemi członkami, których rozprostowanie kosztowało go sporo bólu. Wreszcie wstał, spojrzał w okna, jak marynarz na niebo, służące mu za zegar i ziewnął.

— Co znaczą te fotografje? — zapytał Jones podsuwając mu je pod nos.

Galt ziewnął drugi raz.

— Dlaczego pytasz?

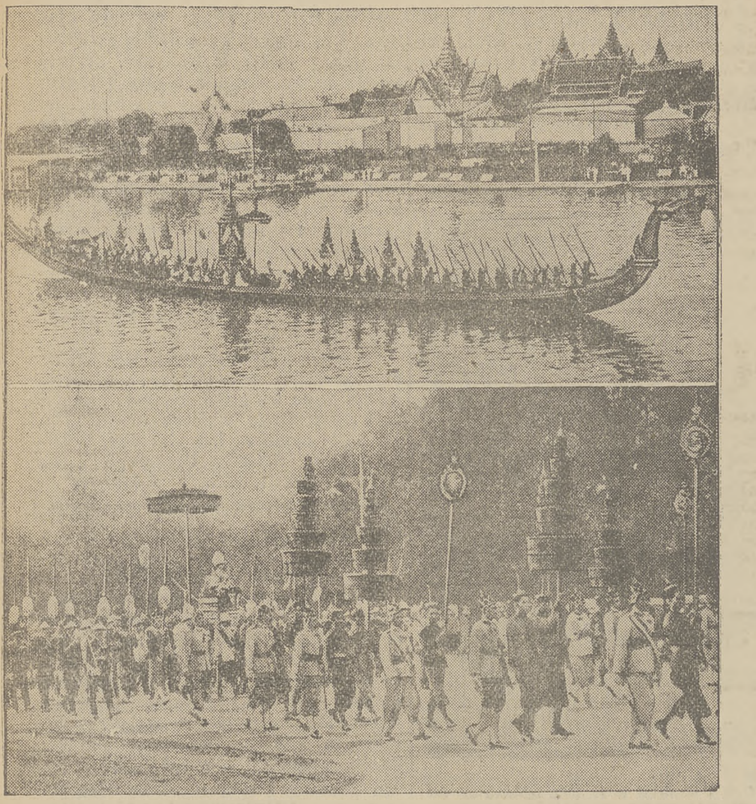
Spojrzał na fotografje, jak na coś nieaktualnego.

— W jakim celu zrobiono te zdjęcia? — pytał chciwie Jones.

Galt spojrzał na niego sennym wzrokiem.

— Jak myślisz? — zapytał.

D. c. n.



W 150-tą rocznicę rządów królewskiego rodu sjamskiego odbyły się w Bangkok, stolicy Sjamu, wielkie uroczystości. U góry gondola królewska z obsadą 80 marynarzy. Niżej procesja z królem niesionym na przenośnym tronie.

LOGIKA.

— Mamo, gdy dorosnę wyjdę zamąż za dziadka.

— Dziecinko, nie pleć głupstw, nie możesz przecież wyjść zamąż za mego ojca.

— Ale ty, mamo, wyszłaś przecież zamąż za mojego ojca.

PODZIAŁ.

— Lili, zgadzasz się dzielić wszystko ze mną?

— Oczywiście, Harry, a ile masz?

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PRACA
i wiedza dla wszystkich! Zarobek, poważne dochody zarabiają nasi zastępcy! Pisz zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“, Kraków, Józefitów 10. 2005

STENOTYPISTKA-
korespondentka ze znajomością języka niemieckiego, z kilkuletnią praktyką biurową — poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Au courant“ do Administracji „Kurjera Zachodniego“. 3114

ZDOLNA
krawcowa, specjalistka ubranek chłopięcych, bielizny potrzeb na zaraz domu. Zgłoszenia Telefon 14-84. 3115

WDOWA
młoda poszukuje jakiejkolwiek obsługi. Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego“ — Zawiercie. 3117

180 ZŁ. MIESIĘCZNIE
pilnym osobom oddajemy wszędzie pracę handlowo - korespondencyjną. Stała egzystencja samodzielna.— Posiadamy już 700 listów dziękczynnych. Gdynia, — skrzynka pocztowa 4. 3054

ZAROBEK
wysoki znajdą umysłowi, fizyczni bezrobotni. Wkład, fachowość zbędna. Zgłoszenia: „Natychmiastowy dochód zapewniony“ Polreck-Lwów, Zimorowicza. 2281

KUPNO i SPRZEDAZ

D O M
nowowybudowany w dobrym punkcie Sosnowca sprzedam za przystępną cenę. Poważnym reflektantom informacji udzieli Jan Duda, Sosnowiec. Dęblińska 5 Zakład Introligatorski. 3116

RADJO
trzylampowe do prądu sprzedam zł. 280. Wiadomość: Będzin, Bloki sklep Wrześniewskiego.

JEST DO SPRZEDANIA
plac pod budowę w Ząbkowicach blisko stacji 3.000 m. kw. — Wiadomość u p. Drążkiewicza, Ząbkowice, Będzińska 13, dom Ulmana. 3105

LOKALE

OD ZARAZ
pokój z oddzielnym wejściem umeblowany i wygodami w śródmieściu Sosnowca Tel. 582. 3106

OZENKI

PANOWIE, PANIE
różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informację bezpłatnie. — „Śląski Powiernik“ — Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 2315

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Anna Malara. 3108

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Jan Piotrowski. 3109

ROZNE

KURSY SZOFERÓW ST. KONOPKI
Sosnowiec, Promyka 3. Kurs płatny w ratach, nauka jazdy i warsztatowa jest bez ograniczenia, a to jest podstawą dla każdego kierowcy. Dyrekcja. 2258

KOREKTOR-STROICIEL
fortepianów, pianin i fisharmonij. Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, tel. 6-96. 3112

PARASOLKĘ
damską zostawioną w pociągu Sosnowiec — Ząbkowice można odebrać w naszej Administracji za zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia. 3119

UNIEWAŻNIAM
skradzioną książeczkę wojskową. — Stefan Roszkowski. 3079

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI